Dzisiaj w numerze
Barbarzyńskie szykany wobec Polaków w Gdańsku
80 milionów dolarów czeka na właściciela

Orędownik

Cena egzemplarza 10 groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr 126 Wydanie Ł. Rok 68 Piątek, dnia 3 czerwca 1938

Żądania Niemców sudeckich

Dopiero teraz ogłoszono programowe przemówienie pos. Kundta, które miał w Karlowych Warach — 14 punktów henleinowców — Odgłosy z Paryża

Praga. (PAT) Pos. Kundt, przewodniczący grupy parlamentarnej partii Henleina wygłosił na kongresie w Karlowych Warach mowę, której treść została teraz podana. Kundt precyzuje w 14 punktach żądania swego stronnictwa.

Państwo powinno być — wedle pos. Kundta — zreorganizowane na podstawie katastru narodowego gmin etnicznych na podstawie granic etnicznych. Należy zjednoczyć niemiecką grupę etniczną we wspólnotę. Prawo udziału na stopie całkowitego równouprawnienia niemieckiej grupy etnicznej w administracji i kierownictwie państwa powinno być zagwarantowane przez ustawę. Ponieważ w tych warunkach interesy administrowane są wspólnie, wykonywanie władzy powinno być w konsekwencji podzielone.

Język niemiecki powinien być państwowym na równych prawach z językiem czeskim.

Wewnątrz rozmaitych terytoriów etnicznych rzeczywiste mniejszości powinny być chronione przez odpowiednie prawa.

Równouprawnienie powinno być przyznane grupie etnicznej w kierowaniu i koncepcjach polityki handlowej. Ma to znaczenie dla systemu dewizowego, jak również dla finansów i podatków.

Cały system komunikacji powinien być zreorganizowany. Personel urzędniczy tej administracji podobnie jak i innych przedsiębiorstw handlowych powinien odpowiadać obszarowi, na którym działa.

Zasada proporcjonalności powinna być zastosowana w administracji centralnej wszelkiego rodzaju.

Tworząc nowe drogi komunikacyjne, kanały i lotniska, trzeba będzie brać pod uwagę potrzeby każdego terytorium etnicznego.

Dla utrzymania ładu i spokoju wewnętrznego każdy naród i każda grupa etniczna powinny być jedynie kompetentne na własnym terytorium.

Administracja bezpieczeństwa państwa będzie musiała przede wszystkim czuwać nad utrzymaniem ładu i spokoju pomiędzy różnymi narodami i grupami etnicznymi na zewnątrz.

Każda wspólnota etniczna może być administrowana tylko przez funkcjonariuszy, należących do tej samej narodowości aż do najbardziej wysokich stanowisk.

To samo ma być z wymiarem sprawiedliwości.

Prawo mianowania funkcjonariuszy powinno być w konsekwencji proporcjonalne do zakresu zadań administracji autonomicznej i państwowej.

Dla centralnego administrowania zagadnieniami i instytucjami, które stanowią wyłącznie resort państwowy, trzeba będzie zastosować zasadę podziału i powołać narodowych sekretarzy stanu.

Wreszcie polityka zewnętrzna państwa nie powinna prowadzić żadnej grupy etnicznej do ryzyka przeciwstawiania się całości narodu. Powinna ona kontynuować swą współpracę pomiędzy „narodami macierzystymi", a państwem w ten sposób, by przyjaźń grup etnicznych dla swego narodu macierzystego oparta była na niezmiennej polityce zewnętrznej.

Warunki Niemców sudeckich, wyszczególnione w 14 punktach przez pos. Kundta, stanowią oficjalny program partii narodowo-socjalistycznej. Wywołały one w paryskich kołach politycznych poważne zaklopotanie.

„Le Temps" w artykule wstępnym nie ukrywa, że między ustępstwami, których zamierza udzielić rząd praski, a żądaniami partii Henleina, istnieje poważna rozpiętość. Dziennik podkreśla zwłaszcza punkt w sprawie przyszłej polityki zagranicznej. Propozycje pos. Kundta zmierzają do wprowadzenia w Czechosłowacji szerokiej autonomii administracyjnej i politycznej dla Niemców sudeckich z tym, że otrzymać mają możność pełnego uprawiania ideologii narodowo-socjalistycznej i wywierania wpływu na politykę zagraniczną Czechosłowacji. Między programem Niemców sudeckich a statutem mniejszościowym, proponowanym przez rząd praski, istnieje rozbieżność, którą trudno będzie usunąć.

Rozmowy polityczne w Pradze

Praga. (ATE). W kołach dobrze poinformowanych krążą pogłoski, że rokowania między rządem czeskim, a przewódcami Niemców sudeckich toczą się tu w dalszym ciągu w tajemnicy. Według tych wiadomości premier Hodża odbył dłuższą rozmowę z reprezentantami partii Henleina.

Jako objaw pewnego odprężenia uważają tu fakt, iż żołnierzom wojsk technicznych, zmobilizowanych przed 10 dniami, pozwolono w niektórych nagłych wypadkach powrócić do domu.

Premier Hodża przyjął również na dłuższej konferencji posła czeskiego w Londynie Jana Masaryka oraz posła francuskiego w Pradze, Delacroix.

Prez. Benesz omawiał położenie międzynarodowe z min. Kroftą.

Nowe zajście w Chebie

Postrzelenie dwóch henleinowców w restauracji

Berlin. (Tel. wł.) Niem. Biuro Inf. przynosi w środę w południe w sensacyjnej formie wiadomość o nowych wydarzeniach w Chebie.

W restauracji „Kraemlingsbastei" — wedle wspomnianego doniesienia — przebywało niemieckie towarzystwo partii Henleina. Później przybył do lokalu pewien czeski sierżant w towarzystwie socjalistów. Gdy orkiestra zaczęła grać marsza, ów sierżant podszedł do skrzypka i wytrącił mu instrument. Powstała awantura i dopiero dzięki interwencji udało się wszystko załagodzić.

Krótko potem żegnało się dwóch Niemców podniesieniem ramienia i pozdrowieniem „Heil". Wówczas ów sierżant miał wyciągnąć rewolwer i strzelić kilkakrotnie w kierunku odchodzących, którzy zostali ranieni w nogi. Dwudziestoletni ślusarz Bayer ma podobno strzaskane kolano, 28-letni kelner Józef Kraus ranę poniżej kolana. Trzem policjantom narodowości niemieckiej udało się obronić owego sierżanta przed wzburzonym tłumem. Rannych przewieziono do miejscowego szpitala.

(Tak zajście przedstawiają Niemcy, należy też brać ów opis ze wszelkimi zastrzeżeniami. — Red.)

Niepokojące pytanie



— Wszystkie moje podróże wypadają świetnie, ale co ja pocznę kiedy wraz z żoną załatwimy wizyty we wszystkich państwach?

Skazanie szpiegów w Czechosłowacji

Praga. (PAT). Urzędowo komunikują, że sąd karny dla spraw zdrady wojskowej w Bernie skazał za zbrodnię zdrady wojskowej i zbrodnię spisku przeciwko republice Emila Prasseka na 25 lat ciężkiego więzienia, Franciszka Ptoka na 18 lat ciężkiego więzienia, Newrela na 15 lat więzienia i Teodora Prasseka na 15 lat więzienia.

Jedna osoba została skazana n 12 lat więzienia, jedna na 8 lat, jedna na 4 i 3/4 roku więzienia.

Anglia się na gwałt dozbraja

Londyn. (PAT). Ministerstwo spraw lotniczych postanowiło zamówić w kilku fabrykach w Stanach Zjednoczonych 300 samolotów bombowych.

Równocześnie donoszą, że rząd brytyjski przystąpi wkrótce do budowy wielkiej wytwórni przetworów chemicznych w Kanadzie.

Rewizje u Ukraińców

Buczacz. (PAT). W związku z rewizjami, dokonanymi w ostatnich czasach u licznych działaczy ukraińskich, stwierdzono w bardzo wielu wypadkach kolportowanie nielegalnych wydawnictw ukraińskich, jak książek, ulotek itp., których tendencja godzi w niewybrednej formie w państwo polskie.

M. i. wydawnictwa te posuwają się do wyszydzania polskich godeł i barw narodowych.

Samolot spłonął

Praga. (PAT). Na lotnisku wojskowym w Józefowie wydarzyła się katastrofa lotnicza. Jeden z samolotów wojskowych stracił szybkość i spadł na ziemię, przy czym nastąpił wybuch benzyny i samolot spłonął. Pilot zginął.

Tajemnicze skarby

Paryż. (PAT). W środę zawiadomiono policję, że w domu na ulicy Mouffetard 53, gdzie przed kilku dniami robotnicy znaleźli skarb wartości 2 i pół miliona franków, w monetach złotych z czasów Ludwika XV, odkryto wraz z testamentem drugi skarb składający się również z monet złotych w skórzanych workach.

Wartość znalezionego skarbu nie została dotychczas ustalona, jest ona jednak znacznie wyższa od znalezionego przed paru dniami

Barbarzyńskie szykany wobec Polaków w Gdańsku

Czy na to zareagują odpowiedzialne polskie czynniki?

Gdańsk. (Tel. wł.). W ostatnim czasie Partia Narodowo-Socjalistyczna w Gdańsku zarządziła, aby kupcy nie sprzedawali produktów żywnościowych polskim inspektorom celnym. Inspektorzy ci nie są obsługiwani w restauracjach, kawiarniach i fryzjerniach. O tym wszystkim kompetentne czynniki polskie całkowicie milczą.

Obecnie dowiadujemy się, że jeden z inspektorów celnych udał się do lekarza, gdyż choremu groziło zatrucie krwi od ran, odniesionych w nieszczęśliwym wypadku. Lekarz oświadczył, że inspektora celnego przyjąć nie może, gdyż ma w tym względzie wyraźny zakaz.

Trudno doprawdy o większy objaw barbarzyństwa. Czy i na to nie zareagują miarodajne czynniki polskie!

Równocześnie jesteśmy świadkami innego rodzaju perfidnej szykany.

Istnieje tu polska wyższa szkoła handlowa. Szkoła ta się rozwija i powstała konieczność rozbudowy gmachu.

Plany zostały przedłożone kompetentnym władzom, które je zatwierdziły i dały zezwolenie na rozpoczęcie robót. Kiedy jednak roboty rozpoczęto sprawą zainteresowały się hitlerowskie czynniki partyjne i zezwolenie zostało cofnięte.

Interpelowany w tej sprawie „Gauleiter" Forster oświadczył, że zarządzenie władz gdańskich o zakazie rozbudowy musi być utrzymane w mocy. (p)

Dalsze aresztowania księży w Austrii

Wiedeń. (PAA). Jak donosi wiedeński dziennik „Reichspost", aresztowano w Burgenlandzie proboszcza Jakuba Lange, który został równocześnie wykreślony z listy związku księży. Wikary Sander „opuścił państwo". Szereg proboszczy przeniesiono na inne parafie, względnie pozwalniano. Rozpisano konkurs na dwanaście wolnych parafij.

Troski Wiednia o bułeczki i masło

Wiedeń. (PAA). Wiedeńskie wydanie dziennika „Völkischer Beobachter" zamieszcza artykuł, w którym atakuje „zastrachane dusze" Wiedeńczyków, którzy obawiają się, że będą pozbawieni bułeczek i masła na śniadanie.

Dziennik każe uspokoić się szerzycielom tej zbędnej paniki, ponieważ nieprawdą jest, jakoby w Trzeciej Rzeszy brakowało pieczywa i masła, zdarzają się wypadki, że tylko od czasu do czasu ogranicza się racje spożycia, a ciemne pieczywo jest zdrowsze od wyłącznie pszennego.

Niemieckie samoloty na eksport

Sofia. (ATE). Z 30 niemieckich samolotów wojskowych, dostarczonych Bułgarii w przeciągu ostatnich 13 miesięcy, już 13 zostało rozbitych w katastrofach. Ostatnia katastrofa z tej serii wydarzyła się we wtorek pod Tricine, pociągając za sobą śmierć pilota i obserwatora.

Projekty ustaw

Warszawa. (Tel. wł.) Odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, celem rozpatrzenia projektów tych ustaw, jakie ma rząd wnieść na nadzwyczajną sesję sejmową. Sesja zbierze się około 8 czerwca.

Wśród projektów znajduje się m. i. sprawa udziału czynnika obywatelskiego w orzecznictwie sądowym, kilka zagadnień aprowizacyjnych oraz projekt ustawy dotyczący ordynacji wyborczej do samorządu miejskiego i zmiana ordynacji wyborczej do gmin.

ZE ŚWIATA

Motorowcem „Piłsudski" odjechała do Kopenhagi 500-osobowa wycieczka największej duńskiej organizacji w Ameryce „Danish Brotherhood" z prezesem Nelsonem na czele.

*

Na Litwie odbyły się w poniedziałek wielkie uroczystości w związku z obchodem 550 rocznicy przyjęcia przez Litwę chrztu.

*

W kaplicy zakładu oo. marystów w Genui zapadła się nagle podłoga podczas nabożeństwa odprawianego w obecności kardynała Boetto. Kardynał i inne osoby wpadli do piwnicy. Na szczęście nikt poważniejszych obrżaeń nie odniósł.

*

W Stanach Zjednoczonych wykonano plan budowy olbrzymich wodnopłatowców transatlantyckich. Nowy samolot ma ważyć ponad 100 ton, zaopatrzony będzie w 6 silników ponad 2.000 koni każdy i ma mieć szybkość 480 km na godzinę przy zasięgu lotu 8.000 km.

*

W południowej Kalifornii odczuto we wtorek trzy wstrząsy podziemne. Trzęsienie ziemi nie wyrządziło większych szkód.

Wywiad gen. Franco

Wódz narodowej Hiszpanii o wojnie i sprawach ustrojowych

Rzym. (PAT). Dzienniki zamieszczają wywiad, udzielony przez gen. Franco przedstawicielowi pisma włoskiego „Legionario".

W wywiadzie tym gen. Franco m. i. wyraził przekonanie, że nacisk jego wojsk doprowadzi do zupełnego rozbicia armii „czerwonej", która trzyma się tylko terrorów. Wojnę zakończy zwycięstwo wojskowe, a nie posunięcia polityczne.

Mówiąc o nowym ustroju Hiszpanii, Franco oświadczył, iż będzie to ustrój totalny i narodowy, oparty na rodzinie i korporacjach. Będzie istniała tylko jedna partia — „Falanga".

Mówiąc o współpracy z Włochami, Franco podkreślił ścisłe stosunki polityczne, gospodarcze i kulturalne pomiędzy obu krajami.

Na froncie

Agencja Havasa donosi z Saragossy: Siły zbrojne kastylijskie, przeprowadzające operacje na prawym skrzydle na froncie Teruelu, oraz oddziały galicjańskie, walczące na lewym, przeszły dziś rano do generalnej ofensywy.

W godzinach południowych nie można było jeszcze ściśle sprecyzować sytuacji tych wojsk i dokonanych przez nie postępów. Nie ulega jednak wątpliwości, że wojska „czerwone" cofają się na całej linii.

Zerwanie rokowań Londynu z Berlinem

Rzesza nie chce uznać długów Austrii

Londyn. (PAT) Angielsko-niemieckie rokowania, prowadzone od kilku dni w Berlinie w sprawie likwidacji długów Austrii, zostały zerwane.

Rząd Rzeszy odrzucił wszelkie propozycje brytyjskie, odmawiając rozważenia ich pod pretekstem, że nie uznaje się za legalnego spadkobiercę państwa austriackiego i nie może zgodzić się na przejmowanie długów tego państwa.

Berlin natomiast proponował rokowania na tej podstawie, że W. Brytania udzieli Niemcom za wzięcie odpowiedzialności za długi austriackie rekompensaty pod postacią zwiększonego importu towarów. Rzesza domagała się również obniżenia procentów pożyczek austriackich.

Sir Leith Ross, kierownik delegacji brytyjskiej, odrzucił żądania niemieckie i wraca natychmiast do Londynu dla złożenia raportu. W niektórych kołach City wyrażane są pod adresem rządu żądania nałożenia clearingu na operacje płatnicze między W Brytanią i Niemcami.

Organ Watykanu w sprawie Czechosłowacji

„Pośrednictwo strony trzeciej zaognia sytuację" — twierdzi pismo

Warszawa. (Tel. wł.). „Osservatore Romano" występuje z artykułem, określającym wyraźnie stanowisko Stolicy Apostolskiej wobec wydarzeń w Czechosłowacji.

Organ Watykanu pisze między innymi:

„Sprawy mniejszościowe powinny być regulowane bezpośrednio pomiędzy danym rządem a mniejszością narodową. Strony trzecie mogą przyczyniać się tylko do pokojowego regulowania sporów, a nigdy do ich zaogniania.

„Popieranie mniejszości narodowych przez czynniki obce oznacza tylko chęć wtrącania się do wewnętrznych spraw obcego państwa. Jest to sposób dolewania oliwy do ognia. Taka polityka interwencji do spraw obcego państwa prowadzi wprost do wojny. Dlatego Watykan potępia ją bez zastrzeżeń."

To określenie polityki Stolicy Apostolskiej jest rzeczą jasną, gdyż w sprawie Czechosłowacji Niemcy są odosobnione na całym świecie. Nawet Włochy ogłosiły w tej sprawie desinteressement. (w)

Łańcuch zbrodni krwawego bandyty Gajewskiego

Dwaj policjanci z Piotrkowa postrzeleni przez bandytę

Radomsko, 1. 6. — Przeszło dwumiesięczny pościg i liczne obławy za groźnym bandytą Gajewskim, od kul którego padło już kilka osób, ukrywającym się od dawna w okolicy Radomska, nie dały na razie rezultatu.

Jak krążą pogłoski, Gajewski przeniósł się przed kilku dniami do Piotrkowa, gdzie postrzelił z rewolweru usiłujących go zatrzymać dwu posterunkowych i korzystając z ciemności zdołał zbiec.

Nadmienić należy, że bandyta Mieczysław Gajewski wszystkich morderstw dokonał z zemsty za uwiedzenie mu żony, a nie dla rabunku, jak to mylnie podały niektóre gazety.

Opieczętowanie lokalu O. T. O. i K. R. we Włocławku

Walka kółek rolniczych z powiatów przyłączonych do Pomorza z p. Malskim z „Naprawy"

Włocławek, 1. 6. Niesłychaną sensację zarówno wśród miejscowego społeczeństwa jak i zrzeszonych rolników wywołał fakt opieczętowania lokalu O. T. O. i K. R. we Włocławku.

Nastąpiło ono dn. 31 marca rb. Wszyscy pracownicy biurowi i instruktorzy otrzymali urlop miesięczny.

Fakt ten jest dalszym ogniwem zatargu, jaki powstał między centralnymi a lokalnymi władzami O. T. O. i K. R. na tle przyłączenia się tych ostatnich do Pom. Twa Rolniczego w Toruniu.

Jak swego czasu donosiliśmy dn. 2 kwietnia rb. O. T. O. i K. R. we Włocławku, mając już dosyć zależności od C. T. O. i K. R. w Warszawie, na czele którego stoi prezes Malski z „Naprawy", postanowiło zlikwidować się, a zrzeszeni rolnicy jednomyślnie uchwalili przyłączyć się do P. T. R. w Toruniu. Podobnie postąpiono i w innych przyłączonych do Pomorza powiatach.

P. Malski jednak nie dał za wygrane. Dnia 14 maja rb. na miejsce tymczasowej Komisji Likwidacyjnej O. T. O. i K. R. mianował komisaryczny zarząd, wystosowując do rolników specjalne „orędzie". W odpowiedzi na to Komisja Likwidacyjna O. T. O. i K. R. we Włocławku wysłała do prezydium C. T. O. i K. R. w Warszawie pismo, w którym zarzuca mu przekroczenie uprawnień i karygodne naruszenie statutu organizacji i samej ustawy o stowarzyszeniach oraz zawiadamia, że nadal pełnić będzie obowiązek likwidatorów. Na pismo to odpowiedziano zarządzeniem opieczętowania lokalu O. T. O. i K. R. we Włocławku.

W związku z tym nasuwają się niepokojące pytania i komentarze, które podamy przy najbliższej sposobności.

Nie chcą przysięgać na wierność Hitlerowi

Berlin. (PAA). W samym tylko Berlinie odmówiło prezydentowi Najwyższej Rady Kościelnej, drowi Wernerowi, tylko stu pastorów złożenia przysięgi na wierność kanclerzowi Hitlerowi. Pastorzy oświadczyli, że chodzi tu o totalny charakter przysięgi, która jest sprzeczna z ewangelią.

Wykrycie tajnej drukarni we Wiedniu

Wiedeń. (PAA). We Wiedniu wykryto doskonale wyposażoną drukarnię nielegalną z dużym składem papieru oraz wielką ilością druków. Gestapo dokonało licznych aresztowań. Nie mniej nielegalne druki ukazują się stale.

Powstanie w Meksyku rozszerza się

Nowy Jork. (ATE) Według otrzymanych tu z Meksyku wiadomości gen. Cedillo ma się znajdować w Espanzula, w północnej części stanu San Luiz. Akcja wojsk rządowych napotyka tu na trudności, ponieważ mieszkańcy tego stanu są przeważnie zwolennikami zbuntowanego generała, a poza tym warunki terenowe są trudne.

W stanie Durango wybuchło powstanie chłopskie, które rozszerzyło się na kilka stanów sąsiednich. Gen. Cedillo ma posiadać wielu zwolenników w stanach Vera Cruz, Tabasco i Oaxaca.

„Adolfie, nigdy ci tego nie zapomnę"

Warszawa. (Tel. wł.). We wtorek wieczorem wyjechał do Rzymu nowomianowany ambasador R. P. przy Kwirynale gen. Wieniawa - Długoszowski. Żegnało go na dworcu mnóstwo osób ze świata politycznego, artystycznego i towarzyskiego. M. i. przybył na dworzec dobrze znany również Adolf Dymsza. Gdy go ambasador Długoszowski zobaczył, wyciągnął do niego dłoń i zawołał z humorem: „Adolfie, nigdy ci tego nie zapomnę". (w)

Podział majątku księcia Pszczyńskiego

Warszawa. (Tel. wł.). Sprawa należności i majątku po zmarłym księciu Pszczyńskim znajdzie niebawem swój epilog w ugodzie, która mają zawrzeć spadkobiercy zmarłego. Nastąpi podział zakładów przemysłowych i majątków rolnych, wartości około 150 milionów zł. Rokowania prowadzone od kilku miesięcy są na ukończeniu.

Instytut badań politycznych

Rzym. (ATE) Minister spraw zagranicznych hr. Ciano będzie obecny 2 czerwca w Mediolanie na inauguracji Komitetu Badań nad Polityką Zagraniczną. Prace Komitetu będą się odbywały w czterech sekcjach: 1) bałkańskiej, 2) samowystarczalności i międzynarodowych obrotów handlowych, 3) Oceanu Spokojnego, 4) ustrojowej.

Składki i pokwitowania

Na pomnik Serca Jezusowego: Dnia 31 maja 1938 r. wypłaciliśmy Komitetowi budowy pomnika 197 zł. Na nowo złożono N. N. Obrzycko, 5 zł.

Na „Caritas", okr. pozn.: J. R. 36 zł. razem z poprzednio pokwitowanymi 51 zł.

Z NASZEGO STANOWISKA

Wnioski z wyborów na Śląsku czeskim

Czytelnikom naszym znane są już z telegramów wyniki wyborów do rad gminnych na Śląsku za Olzą. Zdobyliśmy 10.582 głosy i 301 mandatów, podczas gdy Czesi skupili na swoje listy 10.405 głosów i uzyskali 237 mandatów. Do głosów narodowo-polskich, chociaż obałamuconych separatystyczną polityką, należałoby doliczyć jeszcze te, które padły na tzw. „ślązakowców", którzy ich zdobyli 282, otrzymując 8 mandatów. W każdym razie sukces Polaków jest wyraźny w zestawieniu z wyborami do parlamentu z 1935 r. Polacy zanotować mogą przyrost głosów o przeszło 45 pct, bowiem uzyskali ich wtedy tylko 7.589.

Sukces ten Polaków z Zaolzia cała Polska przyjmuje z radością, chociaż — niestety — dochodzą nas smutne wieści o warunkach, w jakich wybory się odbyły. Zaciążyło na nich niewątpliwie powołanie w okresie wyborczym do wojska rezerwistów, i to nie z jednego rocznika, ale mężczyzn od 23 do 45 lat, to znaczy posiadających pełne prawa wyborcze. Prawie w przeddzień wyborów w samym Trzyńcu wzięto do wojska 600 hutników Polaków, a poborem objęci zostali również liczni działacze polityczni polscy, co musiało wpłynąć na osłabienie stopnia polskiej agitacji. Dowiadujemy się również o niepoczytalnych występach różnych bojówek czeskich. Wybory nie odbywały się więc w atmosferze bezstronności i wolności. Tym cenniejsze dla nas jest powodzenie rodaków zza Olzy w walce wyborczej.

Trzeba mieć nadzieję, że Praga z wyniku wyborów za Olzą wyciągnie właściwe wnioski. Powinna ona uznać w fakcie sukcesu polskiego bankructwo tych metod politycznych, jakie stosują wobec Polaków na Śląsku za Olzą tzw. „hraniczanie" oraz niższe, szowinistyczne czynniki państwowe. Polska ma prawo oczekiwać, że tym metodom położony będzie nareszcie kres, bo one w znacznej mierze przyczyniają się do stwarzania rozdźwięku między Polską, a Czechosłowacją.

Drugim wnioskiem, który powinien być przez czynniki czeskie wyciągnięty z wyniku wyborów na Zaolziu, jest przekreślenie raz na zawsze oficjalnie głoszonej, śmiesznej tezy, jakoby na Śląsku zaolzańskim mieszkali nie Polacy, ale „spolszczeni Morawiacy", którzy teraz wracają do narodu czeskiego. Tezie tej rzeczywistość stale zaprzecza, bo też jest ona z gruntu fałszywa.

Mieszkańcy Zaolzia, to jest wierny lud polski, który w ostatnich wyborach dał jeszcze raz świadectwo swojej przynależności do narodu polskiego. Jesteśmy zdania, że uznanie tego faktu powinno się stać powszechne w Czechosłowacji i to w tym stopniu, by Zaolzie stało się nie przeszkodą, ale mostem łączącym dwa sąsiadujące ze sobą narody słowiańskie.

Zdajemy sobie całkowicie sprawę z położenia Czechosłowacji i olbrzymich zagadnień, które się z nim łączą. Wiemy, że losy Polaków za Olzą są tylko fragmentem całego kompleksu politycznych problematów skupionych dokoła państwa czeskosłowackiego w chwili obecnej, a to w związku z naporem germańskim i całą sytuacją międzynarodową. Nasze bardzo poważne zastrzeżenia budzi wiele poczynań ze strony pewnych kół w Polsce w stosunku do Czechosłowacji, właśnie w związku z walką, jaką prowadzi ona o całość swego państwa, które odsuwa od nas na zachód niemiecki napór. Nie ma jednak nikogo w Polsce, komu by ów „zaolziański fragment" stosunków polsko-czeskich nie był specjalnie drogi, jak jest nią każda dusza polska.

Jesteśmy też głęboko przekonani, że droga do porozumienia polsko-czeskiego wiedzie przez pełne uznanie praw Polaków za Olzą, przy dobrej woli ze strony czeskiej i także polskiej.

Piłsudczycy poza „Ozonem" szukają wodza

P. Cat-Mackiewicz w artykule „Słowa" pt. „Podnieście przyłbicę" rozpoczyna pierwszą publiczną dyskusję na temat przyszłych wyborów prezydenta. Pod koniec swego artykułu p. Mackiewicz twierdzi, że „piłsudczycy, którzy znaleźli się poza Ozonem winni mieć swego przywódcę o odpowiednio wielkim autorytecie". Wymienia przy tym nazwiska: Walerego Sławka, Aleksandra Prystora i Ignacego Matuszewskiego.

Czyżby to mieli być ewentualni kandydaci na prezydenta?

Co na to oficjalna polityka?

Korespondent berliński „Kuriera Warszawskiego" podaje takie charakterystyczne szczegóły z urządzonej w Berlinie wystawy Niemców zagranicznych:

„Obok Rosji przedstawiona jest niemczyzna w Polsce, szeregiem map z czasów dawniejszych, obrazujących niemiecką ekspansję ludnościową oraz zasięg wpływów kulturalnych. Dawna niemiecka kolonizacja miejska i częściowo wiejska urasta tutaj do rzędu dominującego nad wszystkim zjawiska; jako kraje niemieckiej kultury zaliczone jest bowiem nie tylko Pomorze i Wielkopolska aż po Kalisz, ale i cała Małopolska daleko za Lwów. Czerwony kolor oznaczający kraje, zamieszkałe przez ludność niemiecką, przekracza daleko na wschód granice dawnej Rzeczypospolitej, objęte jest nim prawie całe Pomorze. A rzadkie jasne plamy na Pomorzu i na pograniczu Wielkopolski oznaczone są jako bagna i lasy: wynika z tego, że tam, gdzie nie dotarła niemiecka kolonizacja, nie potrafiono w jej braku wytworzyć żadnego życia!

„Przy przedstawieniu szkolnictwa niemieckiego w Małopolsce wschodniej oraz kolonij niemieckich na Wołyniu uderza jedno: cała Małopolska wschodnia daleko poza Przemyśl przedstawiona jest jako zwarty obszar czysto „ukraiński". Jedynie niewielka plama koło Lwowa i druga ponad Przemyślem oznaczają, że jednak tam na wschodnich kresach żyje dobrych kilka milionów ludności polskiej; szkoda tylko, że z mapy wystawionej na „Unter den Linden" wynika,. jak gdyby w morzu ukraińskim mieszkała nieznaczna jedynie garstka Polaków."

Co na to wszystko oficjalna polityka polska?

POLSKIE SAMOLOTY SANITARNE



Polski Czerwony Krzyż ufundował dla armii siedem samolotów sanitarnych, których przekazanie odbyło się na polu Mokotowskim w Warszawie. Podczas tej uroczystości urządzono wobec tłumów publiczności pokazy przewożenia rannych samolotami sanitarnymi

Nie damy się mordować!

Nadeszła straszna wieść z Tarnowa. Jednego z najczynniejszych członków tamtejszego koła Stronnictwa Narodowego Jana Łacinę napadła bojówka socjal-komuny. Nóż werżnął się w ciało narodowca o kilka centymetrów nad sercem. W pobliżu miejsca napadu znajdowała się gromada miejscowych socjalistów. Postarali się oni o to, aby napastnicy zbiegli.

Nie pierwszy to napad nożowy socjalistów na narodowców w Tarnowie. Niedawno zmasakrowano p. Jasiewicza, przedtem p. Bryga. Do tej pory nikt w tej sprawie nie był aresztowany, ani nawet przesłuchiwany. Czyż można się dziwić zuchwalstwu napastników?!

Kiedy przed kilku miesiącami ktoś lekko postrzelił tutejszego sekretarza klasowych związków p. Sita (co miało najoczywiściej charakter osobistych porachunków) zawrzało w Tarnowie. Aresztowano i więziono kilkunastu narodowców, na śledztwo zjechał komisarz z Krakowa, szły do władz delegacje PPS, by rozwiązać Stronnictwo Narodowe, kotłowało się w prasie socjalistycznej, najgorsze obelgi miotano na ruch narodowy.

Niedaleko od Tarnowa, w Dębicy, w dniu 15 maja trzech zbirów ze związków klasowych zabiło bestialsko członka „Pracy Polskiej" śp. Józefa Roczniaka i poraniło p. L. Krzemienia. W czasie rewizji znaleziono u morderców materiały komunistyczne.

Mimo tych i dziesiątków innych faktów podobnych prasa socjal-komuny usiłuje społeczeństwu narzucić sugestię, że to narodowcy anarchizują życie Polski, ranią i zabijają. Owszem, padają też bojówkarze socjal-komuny, ale tylko wtedy, gdy sami prowokują i napadają („krwawa środa" w Łodzi, Kielce, Kozy). Skrytobójczych napadów narodowcy nie uznają!

Musimy jednak po strasznych faktach w Dębicy i Tarnowie rzucić stanowcze ostrzeżenie, które ma prawo być groźbą: nie damy się mordować!

J. BIELATOWICZ

Sprawa żydowska tylko na pokaz

Prasa żydowska donosi, że „w kołach politycznych utrwala się opinia, iż podczas czerwcowej sesji nadzwyczajnej Sejmu nie będzie poruszana żadna z kwestyj żydowskich".

„Ozonowy" Sejm traktuje sprawy żydowskie tylko na pokaz...

Niemiecki tupet i polska tolerancja

Jak informuje „Polska Zachodnia", w Katowicach odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków niemieckiej gminy teatralnej, na którym uchwalono trzy rezolucje, stwierdzające, że obowiązująca po wygaśnięciu Konwencji Genewskiej zasada wzajemności teatralnej, polegającej na równej ilości przedstawień polskich na niemieckiej stronie Śląska i niemieckich na polskiej, „nieodpowiada zasadom słuszności, nie zaspakaja dostatecznie potrzeb kulturalnych mniejszości niemieckiej na Śląsku polskim i nie jest zgodna z postanowieniami konstytucji (?!). Pismo polskie, nawiązując do tych uchwał, stwierdza, że przy obowiązującej obecnie zasadzie wzajemności teatralnej Niemcy zdołali urządzić pięćdziesiąt przedstawień na terenie woj. śląskiego w sezonie 1937—38, podczas gdy w tym samym czasie Związek Polaków urządził na terenie Śląska Opolskiego zaledwie siedemnaście przedstawień, przy czym wszelkie dalsze usiłowania i starania Związku o uzyskanie sal: w Zaborzu, Mikulczycach, Oleśnie spotkały się z bezwględną odmową ze strony niemieckiej.

„W tych warunkach fakt uchwalenia wzmiankowanych wyżej rezolucyj — pisze „Polska Zachodnia" — można sobie wytłumaczyć jedynie niemiecko-nacjonalistycznym tupetem, rodzącym się i krzepnącym z naszej winy — z winy znanej, a niepoprawnej polskiej tolerancji."

Zmiana taktyki niemieckiej

W. Brytania nie powinna się angażować w sprawie Czechosłowacji

Berlin. (Tel. wł.) Mówią tu o zmianie taktyki niemieckiej, czego wyrazem był artykuł w „Essener Nationalzeitung" organie Goeringa.

Rzesza ma zwrócić uwagę na inne państwa, posiadające mniejszość niemiecką, a równocześnie odpowiednio urabiać opinię angielską. Prócz tego ma wysunąć żądania kolonialne.

W stosunku do Anglii ma być zachowana neutralność a propaganda Goebbelsa ma iść w tym kierunku, aby w W. Brytanii urabiać opinię, iż zarzewie wojny przyszłej leży w Czechosłowacji i że Londyn w tym kierunku nie powinien się angażować.

Wyrazem zmiany taktyki są już pewne żądania mniejszości niemieckiej na Litwie, która wystąpiła do rządu kowieńskiego z daleko idącymi postulatami.

Anglicy a powinność wojskowa

Projekt zapowiedziany przez ministra obrony narodowej wywołał demonstracje lewicy w parlamencie

Londyn. (Tel. wł.) Poniedziałkowe oświadczenie lorda Inskipa i zapowiedź wniesienia w chwili wybuchu wojny ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej w Anglii wywołała ogólne poruszenie w całej Anglii oraz niezwykłe ożywienie w parlamencie.

Opozycja w Izbie Gmin przypuściła we wtorek ogólny szturm na rząd domagając się sprecyzowania szczegółów projektu. Przewódca opozycji Attlee zapytał rząd, czy zamierza on wydać w tej sprawie tzw. „białą księgę". Premier Chamberlain odpowiedział, że obejdzie się bez tego, oraz że ustawa o powszechnej służbie wojskowej wniesiona zostanie jedynie w wypadku wybuchu wojny.

Na dalsze zapytanie posła Attlee, czy możliwe jest, aby odpowiedzialny minister mógł składać oświadczenia wywołujące zamieszanie w opinii publicznej — premier odpowiedział, iż o zamieszaniu nic nie wie.

Mimo burzliwej demonstracji opozycji premier Chamberlain następnie pozostawił bez odpowiedzi interpelację posła socjalistycznego Wedgewooda Benna, domagającego się przeczytania ustępu ze stenogramu parlamentarnego, zawierającego odpowiedź lorda Inskipa, iż wypowiedział się dość jasno i że wyraźniej tego uczynić nie może. Bez odpowiedzi pozostawił również premier zapytanie liberała opozycyjnego Mandela, czy plan lorda Inskipa obejmuje również osoby zamożne, wpływowe itp. Natomiast na zapytanie członka Labour Party Berana, czy premier nie podziela oświadczenia lorda Inskipa, Chamberlain odpowiedział, że podziela je w zupełności.

Premier Chamberlain następnie wobec ponownych zapytań i interpelacyj podkreślił, że jeżeli okazja nadarzy się, rząd niewątpliwie sprawę należycie objaśni. Obecnie potrzeby takiej nie ma.

Protektorat Naczelnej Org. Inżynierów nad Targami Wschodnimi

W roku ub. Międzynarodowe Targi Wschodnie we Lwowie zorganizowały w swych ramach tzw. „Targi Techniczne", które odtąd w myśl założeń wchodzić będą stale w skład każdorocznych Targów Wschodnich jako poglądowe odbicie naszego postępu na polu uprzemysłowienia i gospodarczej rozbudowy kraju.

Stały protektorat nad organizacją Targów Technicznych objęła Naczelna Organizacja Inżynierów, na której czele stoi wiceminister inż. Aleksander Bobkowski.

Objęcie protektoratu przez N. O. I. daje rękojmię, że Targi Techniczne staną na wysokości swych zadań i będą przeglądem tych wszystkich sił technicznych, które współpracują w dziele podniesienia techniczno-przemysłowego potencjału naszego państwa.

Notowania giełd zbożowo-towarowych

Bydgoszcz, 1. 6. Żyto 21,50—21,75; pszenica I. st. 24,75—25,25, II. st. 23,75—24,25; jęczmień I. gat. 17,25—17,50, II. gat. 17—17,25; owies 18,25—18,75; otręby żytnie 14,25—15; otręby pszenne m. 13,50—14, śr. 14—14,50, gr. 15,25—16; mąka żytnia 65% 31,50—32; mąka pszenna 65% 38,50—39,50.

Katowice, 1. 6. Żyto 22,25—22,75; pszenica cz. 27,50—27,75, jedn. 26,75—27,25, zb. 26,25—26,75; jęczmień przem. 18,75—19,25, past. 18.25—18,50; owies jedn. 22,50—23, zb. 21,75—22,25; otręby żytnie 13,75—14,25; otręby pszenne gr. 15—15,50, śr. 13,50—14, m. 12,50—13; mąka żytnia 65% 32—32,50; mąka pszenna 65% 39—39,50.

Łódź, 1. 6. Żyto 22,25—22,75; pszenica 27,50—28, zb. 27,25—27,50; jęczmień przem. 18,75—19,75; owies jedn. 22,25—22,50, zb. 21,75—22; otręby żytnie 14,50—14,75; otręby pszenne śr. 14—14,25, gr. 13,75—14; mąka żytnia 65% 30,75—31,25; mąka pszenna 65% 39,25—40,25.

Lwów, 1. 6. Żyto I. st. 20,75—21, II. st. 20—20,25; pszenica cz. 25,75—26, zb. 24,75—25, biała 26,25—26,50, zb. 25,25—25,50; jęczmień przem. 16,25—16,75, past. 15,25—15,50; owies I. st. 21—21,25, II. st. 19,50—20; otręby żytnie 12,50—12,75; otręby pszenne gr. 13,50—13,75, śr. 11,25—12, m. 13—13,25; mąka żytnia 65% 31,50—32; mąka pszenna 65% 40—40,50.

Warszawa, 1. 6. Żyto I. st. 21,75—22,25; pszenica 28,50—29, jedn. 28,50—29, zb. 28—28,50; jęczmień I. st. 18,75—19,00, II. st. 18,25—18,50, III. st. 18—18,25; owies I. st. 22,25—22,75, II. st. 21—21,50; otręby żytnie 14,25—14,75; otręby pszenne gr. 14,75—15,25, śr. 13,50—14; m. 13,50—14, mąka żytnia 65% 30—30,50; mąka pszenna 65% 38—40,00.

Wielkie zebranie Str. Narodowego w Zakopanem

Górale pod sztandarem narodowym

Zakopane, 1. 6. — W ubiegłą niedzielę odbyło się wielkie zebranie Stronnictwa Narodowego w sali teatralnej „Morskiego Oka".

Ogromną salę wypełniło przeszło 600 narodowców. Na pięknie udekorowanej scenie zasiadł zarząd Stronnictwa Narodowego oraz zast. prezesa okręgowego z Krakowa p. Fr. Jelonkiewicz, wiceprezes pow. S. N. dyr. Panek i ref. „Pracy Polskiej" p. Podgórski Witold.

Po zdaniu raportu i odśpiewaniu Pieśni Bojowej zebranie zagaił dyr. Panek, po czym zabrał głos p. Jelonkiewicz. Godzinny referat tak porywał słuchaczy, że ciągle przerywali go żywiołowymi oklaskami i okrzykami. Referent udowodnił w nim, że konsolidacja narodu może odbyć się w całości i odbywa się już, ale tylko pod sztandarami Stronnictwa Narodowego, które na żadne kompromisy z ugrupowaniami „sanacyjnymi" nie pójdzie w myśl wskazań prezesa Kowalskiego: „Walka, walka aż do zwycięstwa".

Następnie przemawiał p. Bajoński o stosunku robotnika polskiego do sprawy żydowskiej, po nim zaś kier. placówki zakopiańskiej S. N. mgr Cieśla Stanisław, który w przemówieniu swym wezwał zgromadzonych do zwarcia szeregów dla spotęgowania siły uderzenia w przeciwnika.

Zebranie zakończył dyr. Panek, po czym zgromadzeni odśpiewali z entuzjazmem hymn Młodych. Prezes pow. dr Mech z Nowego Targu na zebranie to niestety z powodu niedyspozycji przybyć nie mógł.

Przed ukonstytuowaniem się Nacz. Rady Adw.

Warszawa. (Tel. wł.). 26-go czerwca ma się ukonstytuować Naczelna Rada Adwokacka złożona z osób powołanych przez Pana Prezydenta, członków pochodzących z wyboru i przedstawionych przez radę, w ogólnej liczbie 42 osób.

Wymieniane są kandydatury do Naczelnej Rady, m. i. adwokata Jana Nowodworskiego, b. dziekana, Januszewskiego, mecenasa Paschalskiego i t. p.

Dotychczasowa Rada Naczelna Adwokacka przesłała Ministerstwu Sprawiedliwości już swoją opinię co do zamknięcia list adwokackich w całej Polsce, co nie dotyczyłoby tylko aplikantów mających powyżej 4 lat stażu. W kołach prawniczych oczekują rozstrzygnięcia tej sprawy przez Ministerstwo Sprawiedliwości już w najbliższych tygodniach.

Czy adwokaci zdejmować będą birety?

Warszawa (Tel. wł.) Naczelna Rada Adwokacka wypowiedziała się za wprowadzeniem zakazu składania przez adwokatów biretów w wypadkach, gdy w biretach występują sędziowie i prokuratorzy. Ma to miejsce przy wchodzeniu sądu na salę rozpraw oraz ogłaszaniu wyroków. (w)

Olbrzymi pożar w hucie „Klara"

Piotrków. (Tel. wł.). W dniu 1. 6. powstał groźny pożar w hucie „Klara", należącej do tow. akcyjnego Emil Hebler. Spaliła się hala maszyn. Straty wynoszą ponad milion zł.

Oprócz tego spłonęły 3 wanny, w których topiło się szkło. W związku z tym około 300 robotników pozostało bez pracy.

Na miejsce pożaru przybyła straż z Piotrkowa i z Moszczenicy. Wskutek braku wody, akcja była bardzo utrudniona.

We wtorek, dnia 31 maja 1938 r., zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, znoszonych z anielską cierpliwością, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier, stryj i wujek, ś. p.

Wincenty Plich

mistrz piekarski

przeżywszy lat 62. Pogrzeb odbędzie się w piątek, 3. bm. o godz. 6 po południu z kaplicy przedpogrzebowej przy Wałach Jana III na cmentarz parafii św. Marcina przy ul. Bukowskiej.

Poznań, św. Marcin 56.

W ciężkim smutku pogrążeni
żona, dzieci i rodzina.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się!

80 milionów dolarów czeka na właściciela

Leszno ma szczęście do zamorskich spadków — Zjazd w Toruniu przyszłych milionerów

Leszno (cz). Miasto nasze ma szczęście do amerykańskich spadków. Po sensacyjnej wiadomości o spadku po Henriecie Garret, miasto nasze poruszone zostało znowu doniesieniem o nowym spadku po Henryku Duszyńskim, który w początku tego roku umarł w mieście Czykagu w Stanach Zjednoczonych i pozostawił rzekomo olbrzymią fortunę, obliczaną na 80 milionów dolarów. Jednym ze spadkobierców bogacza amerykańskiego jest zamieszkały tutaj Franciszek Duszyński, emerytowany kierownik szkoły powszechnej.

Wobec tego, że teraz (5 czerwca) odbędzie się w Toruniu zjazd przedstawicieli spadkobierców Duszyńskich, na który przybędzie również adwokat Puciata ze Stanów Zjednoczonych i siedmiu adwokatów, którzy podjęli się prowadzenia sprawy, warto zapoznać się bliżej z kolejami życia śp. Henryka Duszyńskiego.

Po powstaniu Kościuszkowskim jego dziadek, Walenty Duszyński, właściciel maj. Sichów, położonego w Częstochowskim, musiał uchodzić z b. Kongresówki, ponieważ udzielał pomocy powstańcom. Ówczesny rząd carski skonfiskował majątek, a Walenty Duszyński schronił się wraz z synem w Poznańskiem, gdzie pracował w majątkach.

Zmarły zaś obecnie Henryk Duszyński był właśnie synem Andrzeja. Już za młodu, bo w 17 roku życia, przewędrował całe Prusy. W r. 1868 dostał się na okręt, który odchodził z Gdańska do Nowego Jorku. Tu, na ziemi amerykańskiej, młody Henryk zaczął dorabiać się majątku. Rozpoczął od pracy sprzedawacza gazet i doszedł po wielu latach do olbrzymiej fortuny, stając się właścicielem fabryki silników i licznych ferm.

Umierając oświadczył, iż jest jego wolą, aby majątek, jaki pozostawia, przypadł jego krewnym, zamieszkałym w Polsce. Równocześnie polecił pieczę nad całym majątkiem, aż do chwili oddania go prawowitym spadkobiercom, adwokatowi swemu.

Czy starania, czynione przez adwokatów rodziny Duszyńskich z całej Polski, zakończą się pomyślnie i miliony amerykańskie przepłyną Atlantyk? Zobaczymy.

1000 zł zapłacono za jedną rybę

Cenę tę osiągnął wspaniały okaz 150 kg jesiotra

Gdynia. — Według wiadomości, nadeszłych z Danii, na ostatniej aukcji rybnej w porcie Esbjerg wystawiono potężny okaz jesiotra wagi 150 kg, który osiągnął wprost fantastyczną cenę 500 marek niemieckich i zakupiony został przez pewną niemiecką fabrykę konserw rybnych.

Należy zaznaczyć, że z powodu częściowego zaniku tej ryby na Bałtyku, szereg państw m. in. Polska wraz z Wolnym Miastem Gdańskiem wprowadziła ochronę jesiotra, występując z wnioskiem ochrony jego na wodach Bałtyku na ostatnio odbytym zjeździe Międzynarodowej Rady do Badań Morza w Kopenhadze, gdzie projekt ten spotkał się z aprobatą państw skandynawsko - bałtyckich.

Dalszy ciąg procesu byłego sędziego Wątora

Świadek Ciunkiewiczowa przypuszcza, że w czasie jej procesu „działała" Parylewiczowa

Kraków, 1. 6. — We wtorek w Sądzie Okręgowym w Krakowie toczył się w dalszym ciągu proces, wytoczony przez b. sędziego śledczego Wątora dziennikarzom i adw. Hofmokl-Ostrowskiemu o zniesławienie w druku z powodu przedrukowania treści wniosku o kasację wyroku Ciunkiewiczowej do Sądu Najwyższego, złożonego przez jej obrońcę adw. Hofmokl-Ostrowskiego.

Na wstępie rozprawy dzisiejszej sędzia Pykosz, przewodniczący trybunału, zadaje stronom pytanie, czy nie jest możliwa pomiędzy nimi ugoda



Jeszcze jedno zdjęcie z obozu naszych piłkarzy w Wągrowcu. Na łodzi żaglowej na przodzie siedzi Baran, stoją od prawej: Dytko, Góra, Piątek i (w głębi) Wilimowski. Pozostali trzej cywile to uczniowie liceum.

Redaktorzy odpowiedzialni czasopism skłonni są odwołać zarzuty, natomiast mec. Hofmokl-Ostrowski podtrzymuje je. P. Wątor uważa, że zarzucono mu tak poważne rzeczy, iż musi sprawę doprowadzić do końca i nie zgodzi się na powierzchowną deklarację.

Świd. Ciunkiewiczowa zeznaje, iż adw. Woźniakowski mówił jej w czasie trwania procesu z towarzystwem „Lloyd", że agent tego towarzystwa chcąc wygrać sprawę „daje na lewo i na prawo" i jeśli się chce proces wygrać, trzeba robić to samo. Nasunęło się jej przypuszczenie, że w sprawie tej macza palce Parylewiczowa.

B. sędzia Wątor tłumaczy obszernie cały tok swojego postępowania w sprawie afery Ciunkiewiczowej i mówi o swoich kontaktach z agentem „Lloydu" Dutru. Szczegółowo omawia on wypadki, w których p. Dutru płacił mu za dorożki itp., ogólnie twierdząc, że całe śledztwo prowadził bezinteresownie, a za wydatki p. Dutru rewanżował się. Świadek przyznaje, że popełnił błąd biorąc za tłumaczenie akt kwotę 2.300 fr od Dutru. Po tych zeznaniach sąd rozprawę odroczył do środy.

Zjazd śpiewaków polskich w Gdańsku

Gdańsk. (ATE) Przygotowania do wielkiego zlotu śpiewaczego w Gdańsku, który odbędzie się w dniach 5 i 6 czerwca są już na ukończeniu. Udział w zlocie zapowiedziało 70 chórów, przy czym liczba uczestników wyniesie około 7.000 śpiewaków. W związku ze zlotem przybędą do Gdańska liczne popularne pociągi, przywożąc rodziny śpiewaków.

Przyjazd tylu Polaków z całego Pomorza będzie niewątpliwie wielką manifestacją polskości w Gdańsku.

Na uboczu

Co zrobi dyr. Starzyński?

„Sanacyjny" „Ekspress Poranny" donosi:

„Charakterystycznym przeciwień stwem do praktyk cenzury czeskiej jest ogłoszenie przez radiostację praską i morawsko-ostrawską odezwy czeskiej rady narodowej, wzywającej do głosowania na listy koalicyjnych stronnictw czeskich. Jest to niewątpliwie nadużycie ze strony zarządu rozgłośni, gdyż radiostacje jako państwowe służyć mają całej ludności, a nie tylko uprzywilejowanym stronnictwom."

Warszawskie pismo „sanacyjne" stosuje dwie miary. Nie wątpimy, że po wypowiedzeniu tej słusznej zasady, prezes M. Starzyński zabroni reklamowania „Ozonu" przez radio i wytoczy dyscyplinarkę tym wszystkim, którzy szkalowali stronnictwa opozycyjne, wychwalając najpierw B. B. W. R., a później „Ozon".

Ludowcy nie podrzucili bomby

Kielce (PAA). W listopadzie ub. roku była głośną sprawa podrzucenia bomby pod willę pułkownika Sławka w Racławicach. Podejrzenie padło na członka Stronnictwa Ludowego Brzeszcza, którego aresztowano. Brzeszcz przesiedział 3 miesiące w więzieniu. Obecnie prokuratura w Kielcach umorzyła dochodzenia z braku dowodów. Brzeszcz leży obecnie obłożnie chory.

Znaczek za 38 000 zł

Londyn. (PAT). Jeden z najsłynniejszych okazów filatelistycznych znaczek pocztowy Mauritiusu (2 penny koloru niebieskiego) z r. 1847 został dziś sprzedany za 1350 f. st., to jest około 38 000 zł.

Pobicie dziennikarza w Wilnie

Wilno. (PAA) We Wilnie zdarzył się incydent napaści na redaktora „Słowa" Konstantego Szychowskiego, którego znieważono czynnie. Powodem napaści ma być artykuł o Legionie Młodych, zamieszczony na łamach „Słowa". Ponadto „Służba Młodych" tamt. ma wystąpić ze skargą na drogę sądową.

Rewizje u narodowców

Warszawa. (Tel. wł.) Minionej nocy urządzono rewizje u kilku członków zarządu koła Stronnictwa Narodowego Łazienki imienia Romana Dmowskiego, ale rewizje te nie dały żadnego pozytywnego rezultatu. (w)

Znów napad na plebanię

Warszawa. (Tel. wł.) W nocy trzej uzbrojeni zamaskowani bandyci wdarli się na plebanię w Minodze koło Ojcowa. Napastnicy ciężko ranili ks. prob. Franciszka Lewińskiego, zabrali mu 200 zł i złoty zegarek, po czym zbiegli.

Ks. prob. Lewiński w drodze do szpitala zmarł w Krakowie. (w)

Aresztowania w Austrii

Warszawa. (Tel. wł.) Agencja Reutera podaje potwierdzenie wiadomości o aresztowaniach w Austrii i w Wiedniu. Osadzono tam bądź w areszcie bądź w obozach koncentracyjnych do 2 tys. osób, przeważnie takich, które brały czynny udział w akcji „frontu ojczyźnianego". **Majątki ich uległy konfiskac**



Kolarstwo

Łódzki O. Z. K. odwołał przypadającą na pierwszy dzień Zielonych Świąt międzyklubową sztafetę kolarską na czas nieograniczony, ze względu na organizowanie w tymże czasie przez kluby dwudniowych wycieczek turystycznych i krajoznawczych.

Zjazd turystyczny do Piotrkowa i wycieczka do Krakowa. Zarząd Ł. O. Z. K. ustalił następujący program ogólnopolskiego zjazdu kolarskiego turystycznego do Piotrkowa i czterodniowej wycieczki do Krakowa w dniach 26—29 bm.: dnia 25 bm. w godzinach wieczornych zjazd do Piotrkowa i nocleg.

26. bm., o godz. 7 śniadanie, przemarsz przez miasto do kościoła oo. Jezuitów na nabożeństwo na godz. 8. Po nabożeństwie odprawa w obecności władz, odjazd do granic miasta i odjazd w kierunku Radomska. Około godz. 13 obiad w Radomsku. Około godz. 15 odjazd przez Gidle do Częstochowy — nocleg.

Dnia 27. bm. w Częstochowie po śniadaniu zwiedzanie klasztoru Jasnogórskiego w godz. 6—8, (o godz. 6-ej odsłonięcie obrazu N. M. Panny), po czym odjazd w kierunku na Siewierz do Będzina. Około godz. 14 obiad w Będzinie, zwiedzanie miasta. O godz. 16 odjazd w kierunku Sosnowca przez Katowice do Mysłowic — nocleg.

28. bm. w Mysłowicach, śniadanie, po czym zwiedzanie miasta, kopalń, hut itp., o godz. 11 odjazd do Dąbrowy Górniczej, Rabsztyna i Olkusza. Około godz. 15 obiad w Olkuszu, zwiedzanie miasta. O godz. 17 odjazd do Ojcowa — nocleg.

Dn. 29. bm. w Ojcowie śniadanie, zwiedzanie okolicy, spotkanie z grupą kolarzy krakowskich i wspólny odjazd przez Sowiniec do Krakowa, hołd na Wawelu i zwiedzanie miasta, obiad, odjazd do Wieliczki, powrót do Krakowa, około godz. 20 rozwiązanie wycieczki.

Zgłoszenia winny nastąpić do dnia 10. bm.

Różne

Rydzyna — Krzemieniec 74.230:70.589 p.

W dniach 30 i 31 maja oraz 1 czerwca odbyły się doroczne zawody sportowe między gimnazjum im. Sułkowskich w Rydzynie i liceum im. Czapskiego w Krzemieńcu. Zawody rozegrano na stadionie gimnazjalnym w Rydzynie.

W ogólnym wyniku całych zawodów zwyciężył zespół gimnazjum rydzyńskiego, zdobywając po raz szósty z rzędu wieczystą nagrodę prezydenta P. U. W. F. i W., mając stosunek punktów 74.230: 70.589.

Piłka ręczna

Reprezentacja Polski w szczypiorniaku rozegra 2 mecze w Budapeszcie w dniach 11 i 12 czerwca, a mianowicie:

11 czerwca — odbędzie się mecz Warszawa — Budapeszt,

12 czerwca Polska — Węgry.

Reprezentacja Polski wyjedzie prawdopodobnie w tym składzie, w jakim w sobotę nadchodzącą wystąpi zespół Polski południowej w Krakowie. Na rezerwowych przewidziani są: Filipkowicz, Łój i Mahl.

Mistrzostwa świata w szczypiorniaku. Tegoroczne mistrzostwa świata w szczypiorniaku odbędą się definitywnie w Berlinie, aczkolwiek projektowano je początkowo w Wiedniu, w dn. 7 — 10 lipca.

Do mistrzostw zgłoszone zostały dotychczas drużyny następujących państw: Polski, Niemiec, Węgier, Rumunii, Szwecji, Szwajcarii, Stanów Zjednoczonych i Holandii.

W nadchodzącą sobotę rozegrany zostanie w Krakowie treningowy mecz szczypiorniaka, pomiędzy reprezentacjami Polski południowej i Polski północnej:

Drużyny wystąpią w następujących składach:

Polska południowa: Ziaja, Resich, Pluciński, Jezysek, Lubowiecki II, Pirych, Nehring, Piechula I, Koniecko, Lawar, Stelmach I.

Polska północna: Tomiak, Łój, Hauser, Żuralew, Twardo, Bereziński, Dominiak, Bujnowicz, Zaląski, Grubert I, Witek.

Pływanie

Kursy pływackie P. Z. P. Zarząd Polskiego Związku Pływackiego opracował plan kursów pływackich, który przedstawia się jak następuje:

27 czerwca rozpocznie się w Warszawie kurs instruktorski dla uczestników i trwać będzie do 16 lipca.

Od 25 lipca do 20 sierpnia w Warszawie kurs ratownictwa.

W czerwcu odbędzie się w Gdyni kurs morski ratownictwa.

Kursy dla przodowników pływania odbywać się będą w każdym okręgowym ośrodku W. F.

Nasza reprezentacja pływacka. Jak wiadomo, kapitan sportowy PZP ustalił na początku maja minima pływackie dla kandydatów do reprezentacji Polski. Minima te w swoim czasie podawaliśmy. Na zasadzie uzyskania tych minimów, do grupy reprezentacyjnych zawodników polskich zaliczono:

Kratochwilównę, Dawidowiczównę, Bollównę, Jarkuliszównę, Banaszewską, Petrykowską i Szczepańską,

Bocheńskiego, Karliczka I, Jedrysika, Heidricha, Rusina, Lenarta, Märza, Bredlicha, Bochenka, Hallora, Karpińskiego i Jankowskiego.

Są to wszystko zawodnicy z ośrodków, które posiadają pływalnie zimowe. Poznańscy pływacy nie mogli uzyskać wyznaczonych minimów, gdyż panujące zimna nie pozwoliły im na rozpoczęcie treningów.

Strzelanie

Zespół Drukarni Polskiej zwycięża w zawodach dziennikarskich. W niedzielę odbyły się na strzelnicy małokalibrowej 58 p. p. zawody strzeleckie dziennikarskie.

W konkurencji zespołowej kbks 6a zwyciężył zespół Drukarni Polskiej uzyskując 198 p. na 300 możliwych do zdobycia, 2 miejsce zajął drugi zespół Drukarni Polskiej 191 p., 3. zespół Dziennika Poznańskiego 164 p.

W konkurencji indywidualnej zwyciężył Brzeziński (Drukarnia Polska) 74 p. na 100 możl., 2. Matelski (Dz. Pozn.) 73 p., 3. Kaczmarek Drukarnia Polska) 70 p.

W konkurencji zespołowej kbks 7a zwyciężył zespół Drukarni Polskiej 255 p. na 300 możl., 2. drugi zespół Drukarni Polskiej 239 p.

W konkurencji indywidualnej — 1. Ludwiczak (Drukarnia Polska) 89 p. na 100 możl., 2. Słuszewski (Drukarnia Polska) 88 p., 3. Urbanek (Drukarnia Polska) 86 p.

KRONIKA PIOTRKOWA

Kino „Czary" — „Huragan".

Kino „Roma" — „Świat się śmieje".

Żydowski chleb z robakami. Dnia 30 ub. mies. Bronisława Deliberg kupiła chleb w sklepie Żyda Judkiewicza przy ul. Litewskiej 6. Po rozkrojeniu chleba, smakoszka żydowskiego pieczywa znalazła doskonale zakonserwowanego robaka. Niechlujnemu Żydowi spisano protokół.

Pani Deliberg chyba teraz nie złakomi się na żydowski chleb?

Zgon ofiary wypadku. W szpitalu św. Trójcy zmarł 61-letni Tręda Antoni ze wsi Bogdanów, który doznał ciężkich obrażeń wskutek najechania go przez bryczkę powożoną przez Ignacego Bugajskiego z Mąkolic.

Kradzieże. W poniedziałek ub. we wsi Rękowaj skradziono na szkodę Jana Bednarka rower wartości 100 złotych.

Tego samego dnia Antoniemu Kowalczykowi skradziono 60 zł gotówki.

KRONIKA RADOMSKA

Pożar. We wsi Podborowe w zagrodzie Antoniego Gdybalskiego wybuchł groźny pożar. Ogień strawił wszystkie zabudowania gospodarskie. Straty wynoszą 5 000 zł. Przyczyna pożaru nieustalona.

W Radomsku nie będzie zjazdu ludowców. Jak się dowiadujemy zjazd ludowców organizowany na Zielone Święta do Radomska przeniesiony został do Żytna. Ludowcy boją się widocznie kompromitacji ponieważ w Radomsku nie mają za dużo zwolenników.

KRONIKA ZGIERZA

Skutki komisarycznych rządów. Przed dwoma laty Zgierz otrzymał komisarycznego prezydenta i wiceprezydenta. Skutki ich gospodarki dają się wyraźnie odczuć dopiero teraz. Zarząd Miejski zmuszony jest czynić różne poprawki, jak naprzykład zrywanie kostki betonowej i inne.

Odpust w Łagiewnikach. W Zielone Święta w klasztorze oo. franciszkanów w Łagiewnikach pod Zgierzem odbędą się wielkie uroczystości odpustowe. Spodziewany jest duży zjazd pątników.

250 protokółów za nieodszczurzenie miasta. Przed kilku dniami Zarząd Miasta zarządził odszczurzanie miasta we wszytkich nieruchomościach, sklepach, składach, magazynach i fabrykach. Obecnie specjalna komisja badała czy wszyscy właściciele nieruchomości, sklepów itp. wypełnili należycie swój obowiązek. W wyniku lustracji spisano 250 protokółów za nie wypełnienie tego obowiązku.

Zebranie S. N. W piątek, 3. bm., o godz. 19,30 w lokalu własnym odbędzie się tygodniowe zebranie członków S. N.

KRONIKA TOMASZOWA

Zakończenie akcji pomocy zimowej. — Z dniem 31 maja rb. została zakończona w Tomaszowie akcja pomocy zimowej, z której miesięcznie korzystało przeciętnie 800 rodzin. Licząc w rozdinie po 3 osoby, z komitetu pomocy zimowej korzystało 2.400 osób, które obecnie znajdą się w skrajnej nędzy. Biedacy ci bowiem nie otrzymają już żadnych zasiłków i pracy na robotach publicznych, gdyż roboty te prowadzone są na małą skalę z powodu przydzielenia przez Fundusz Pracy małych kredytów.

Młodociany złodziej. Sąd Grodzki w Tomaszowie skazał 13-letniego Stanisława Kijewskiego (Zawadzka 88) na dom poprawy w Koronowie. Kijewski kradł systematycznie w Tomaszowie i okolicy.

Redukcja u Müllera. W tych dniach fabryka Müllera zredukowała około 300 robotników. Dalsze redukcje nastąpią wkrótce.

Spółdzielnia mleczarsko-jajczarska. — Związek spółdzielni mleczarsko-jajczarskiej w Tomaszowie otwiera z końcem czerwca rb. swą agenturę przy placu Kościuszki 15. Agentura ta zaopatrywać będzie wszystkie sklepy w mieście i okolicy w nabiał pierwszorzędnej jakości. — Wpłynie to dodatnio na zahamowanie domokrążnego handlu tym artykułem, który niejednokrotnie był małowartościowy.

KRONIKA ZDUŃSKIEJ WOLI

Zatrucie lodami. W ub. niedzielę szkoła powszechna z Alei Kościuszki zorganizowała majówkę, która wskutek niepogody odbyła się w lokalu „Gospody Tkackiej". Na drugi dzień okazało się, że większość dzieci oraz personelu nauczycielskiego rozchorowała się. Przyczyną choroby było spożycie popsutych lodów.

Zakończenie kursu cholewkarskiego. W dniu 31. ub. m. zakończony został trzymiesięczny kurs cholewkarski prowadzony przez powiatowy wydział akcji gospodarczej Stronnictwa Narodowego. Kurs, czwarty z kolei ukończyło 16 osób.

Napad rabunkowy. W poniedziałek nieznany osobnik napadł na przechodzącą ulicą Pomorską p. Annę Mikołajewską i skradł jej torebkę, w której znajdowało się 20 złotych.

KRONIKA WARTY

Pobili się Żydzi. Na tle niesnasek rodzinnych doszło do bójki między Żydami Goldbardami. W czasie bójki jeden z Żydów został dotkliwie pobity.

Czym to wytłumaczyć? Właściciel posesji przy ul. Garbarskiej p. Piecyk Jan do szklenia okien sprowadził Żyda. Zaznaczyć należy, że p. Piecyk był poprzednio u szklarza Polaka, lecz z pracy jego zrezygnował na korzyść Żyda. Czy p. Piecykowi milsi są Żydzi, czy Polacy?

KRONIKA SIERADZA

Na Jasną Górę. Przez Sieradz przeciągnęła pierwsza w tym roku pielgrzymka z parafii Dębie na Jasną Górę.

Przysięga rekrutów. W pierwszy dzień Zielonych Świąt odbędzie się na rynku uroczyste zaprzysiężenie rekrutów miejscowego pułku.

Egzaminy uczniów rzemieślników. Od 2. bm. rozpoczęły się egzaminy uczniów szkoły dokształcającej zawodowej.

Wzbroniony postój furmanek. Od 1. bm. wzbroniony został postój furmanek podczas targu na rynku. Zarządzenie to chwalą sobie bardzo straganiarze, dla których zostało więcej miejsca

Zarzewie konfliktu w przemyśle włókienniczym

Nie załatwionych zostało z winy przemysłu wiele spornych zagadnień

Łódź, 1. 6. Nie będziemy w tej chwili omawiali przyczyn, które skłoniły wszystkie bez wyjątku związki robotnicze do dalszego poddania się przepisom orzeczenia Komisji Rozjemczej z 2 i 3 sierpnia, mimo że w swych rezolucjach mocno podkreśliły, iż stawki dotychczasowe są niewystarczające i nie zaspokajają nawet w małym stopniu potrzeb rodziny robotniczej.

Zwrócić natomiast należy uwagę na inne momenty, które w przyszłości stać się mogą przyczyną poważnych konfliktów i powikłań na łódzkim rynku pracy. I od razu trzeba z naciskiem podkreślić, że w tym wypadku leży wina po stronie przemysłu, który jakby lekceważąc nałożone nań obowiązki, nie respektuje w wielu punktach orzeczenia komisji i nie wypełnia jego postanowień.

PRZYCZYNY ZADRAŻNIEŃ

Dotyczy to w pierwszym rzędzie sprawy urlopów wypoczynkowych tak ważnych ze względów zarówno produkujących, jak i społecznych dla mas pracujących. Otóż, jak stwierdzono, wiele związków włókienniczych wydało specjalne okólniki, w których w sposób jednostronny normuje stawki za czas urlopów, niezgodnie z przepisami par. 6 orzeczenia, które nakazuje przy obliczaniu stawki za czas urlopu przyjmowanie za podstawę sumę zarobków w okresach rocznych. Przemysłowcy tej normy nie stosują i dowolnie regulują płace za czas urlopów, wyzyskując w ten sposób niemiłosiernie robotników.

Dalej w wielu wypadkach przemysłowcy nie wypłacają robotnikom należności za postoje, z tych powodów do tej pory w przemyśle włókienniczym wybuchło wiele strajków, co jest również pogwałceniem przepisów orzeczenia.

PRZEMYSŁOWCY NIE CHCĄ

Orzeczenie komisji rozjemczej zaleciło uregulowanie niektórych kwestyj Komisji Mieszanej, która miała się zebrać najpóźniej do dnia 31 grudnia 1937. Komisja ta miała ustalić normy dla obsługi wrzecion i maszyn, opracować regulamin, ustalający zakres czynności i obowiązków dla delegatów fabrycznych itd. Z winy przemysłowców sprawy te do tej pory nie zostały jeszcze załatwione i nie ma nadziei, by przemysł swe oporne stanowisko zmienił. Są to bolączki natury mniejszej, niemniej w całokształcie życia robotniczego decydują o normalnej pracy i należytym funkcjonowaniu warsztatu.

Nic dziwnego, że związki postawiły przy powzięciu swej decyzji jako warunek, całkowite uregulowanie tych postulatów, grożąc w przeciwnym razie realizację tych żądań poprzeć wszelkimi środkami, jakie stoją do dyspozycji. W tym właśnie tkwi poważne niebezpieczeństwo dla należytego funkcjonowania przemysłu włókienniczego. Powinien zrozumieć to przemysł, chociaż z drugiej strony wiemy, że tego rodzaju furtki w orzeczeniu, są przemysłowi potrzebne, dają one bowiem możność wpływania na robotnika, w wygodnej dla siebie porze wywołania strajku, który z reguły jest dla przemysłowca korzystny.

Otóż w imię interesów robotniczych te właśnie sprawy, które do tej pory są jeszcze nieuregulowane, muszą znaleźć natychmiastowe pozytywne załatwienie. Jeśli robotnicy nie domagają się na razie słusznej podwyżki płac to musi im się zapewnić przynajmniej spokój i ciągłość pracy.

Szajka fałszerzy pieniędzy przed sądem

Uciekł z więzienia, aby dalej fałszować pieniądze

Piotrków, 1. 6. Sąd Okręgowy w Piotrkowie rozpatrywał sprawę Zygmunta Dobrodzieja i towarzyszy, oskarżonych o fałszowanie monet od 50 groszy do 10 zł.

Głównym oskarżonym w procesie jest Zygmunt Dobrodziej, szofer-ślusarz, odsiadujący obecnie karę 12 lat więzienia za podrabianie pieniędzy. Pozostali oskarżeni są to ludzie znęceni łatwym zarobkiem, którzy ułatwiali Dobrodziejowi podrabianie pieniędzy. Szajka fałszerzy monet grasowała na terenie powiatów: piotrkowskiego, łaskiego, radomszczańskiego, wieluńskiego, łódzkiego, nawet w kilku powiatach województwa pomorskiego.

Na rozprawie wyszło na jaw, że Dobrodziej aresztowany był w marcu 1936 r. na terenie powiatu bialsko-podlaskiego. Skazany na 5 lat więzienia uciekł w lipcu 1936 r. z więzienia i w dalszym ciągu we wsi Ławy koło Bełchatówka, fałszował pieniądze. Robił to metodą opisaną dokładnie w niewychodzącym już „Tajnym Detektywie".

Po rozpatrzeniu sprawy sąd ogłosił wyrok, mocą którego Dobrodziej skazany został na 8 miesięcy więzienia, Antoni Klimek na 2 lata więzienia, Józef Walczak na 2 lata więzienia, małżonkowie Czołnowscy po 2 lata więzienia, Franciszek Hess 2 lata więzienia. Czołnowskim i Walczakowi sąd zawiesił wykonanie kary na lat 5.

Kongres Eucharystyczny w Liskowie

W dniach 11 i 12 czerwca w słynnej na całą Polskę wsi Liskowie w Kaliskim odbędzie się diecezjalny Kongres Eucharystyczny ku uczczeniu Chrystusa Pana w Najśw. Sakramencie. J. E. ks. biskup Karol Radoński z Włocławka w osobnym orędziu zaprasza wszystkich diecezjan na tę uroczystość do Liskowa; spodziewany jest przyjazd około 30 tysięcy uczestników. Kongres poprzedzi misja prowadzona przez oo. redemptorystów.

Chorzy w cyfrach

W I. kwartale rb. w szpitalach miejskich w Łodzi leczono ogółem 3.548 osób, w tym w szpitalu w Radogoszczu 1.199, w szpitalu św. Józefa 810, św. Antoniego 628, św. Teresy 307, Marii Magdaleny 284, w sanatorium w Chojnach 207 oraz w sanatorium łagiewnickim 113 osób. Dni szpitalnych było ogółem 84.822.

W okresie pierwszego kwartału zmarło 204 osób.

W szpitalach i zakładach psychiatrycznych w tymże czasie leczono 1205 osób, w tym w Kochanówce 412, w szpitalu w Warcie 527, w Tworkach 1, w zakładach dla epileptyków 27 oraz w zakładach dla chronicznie chorych umysłowo 238 osób. Dni szpitalnych — 97.348.

W szpitalach społecznych leczono razem 229 chorych przy 4.861 dniach szpitalnych. W szpitalu Anny Marii leczyło się w pierwszym kwartale 564 dzieci przy 12.071 dniach szpitalnych. W zakładach położniczych było 737 chorych i 5.482 dni szpitalnych.

Z liczby przyjętych 4.064 chorych do szpitali miejskich w pierwszym kwartale rb. było płatnych 8286, tj. 20,3 pct, bezpłatnych 3.238 chorych tj. 79,7 pct. Z płatnych chorych było na rachunek urzędów państwowych 53, gmin zamiejscowych 281, 85 pct, ubezpieczalni 248 i samopłacących 244. Z bezpłatnych chorych było: ubogich łodzian 3.194 i 15 pct, ubezpieczonych — 44.

Kruk krukowi oka nie wykole!

W jakich warunkach pracują robotnicy w zgierskich fabrykach żydowskich

Łódź, 1. 6. Warunki zdrowotne w żydowskich budach fabrycznych przedstawiają obraz nędzy i rozpaczy. Pisaliśmy o tym nieraz na łamach „Orędownika", zwracając uwagę odpowiednich władz, że stosunków takich nie można dłużej tolerować. Domagaliśmy się, aby wobec fabrykantów-Żydów niestosujących się, do wyraźnych przepisów ustawy o higienie pracy zastosować można środki represyjne. W trosce o dobro i zdrowie robotnika demaskowaliśmy nieraz szczególnie niechlujne zakłady fabrykantów-Żydów.

To kapitalne zagadnienie przypomniał sobie także łódzki organ P. P. S., który tak pisze o warunkach pracy robotników w fabrykach żydowskich w Zgierzu:

„Wchodzimy do sal niskich, ciemnych mimo jasnego słonecznego dnia, okna powybijane, pozatykane są brudnymi workami podłogi cementowe, bądź drewniane pełne są dziur i wyboi, w których pełno jest wody, bądź też brudu i śmieci. Ściany, gdzie odpada tynk, a nawet kawałki muru brudne są i ciemne, czyniąc wrażenie jakiejś staroświeckiej kuźni. Sufity z zasady drewniane żółtawo-ciemne, przepojone tłuszczem oliwy, która w miarę nagrzania spływa na barki, twarz i oczy pracującym. Zakratowane okna w tym celu, aby czółenka nie wybijały szyb, potęgują mrok i czynią z zakładu pracy jeszcze bardziej ponure i niesamowite wrażenie. Wszędzie widać brud i śmieci, niedopałki papierosów świadczą o tym, że kierownictwo pracy nie zdaje sobie sprawy z niebezpieczeństwa, jakie życiu robotników zagraża pożar w gmachu, gdzie schody strome z grubszej blachy uginające się pod ciężarem jednego człowieka, a w wypadku niebezpieczeństwa i paniki grozić mogą każdej chwili zawaleniem.

Na dziewięć zakładów tylko w jednym można było widzieć imitację umywalni, była to większa miska brudna napełniona ciemną wodą. Za szatnie robotnikom służą stare, rozwalone szafy, bądź też sklecone z dykty stojące w rogach pudła. We wnętrzu zaniedbanych czarnych od brudu i pajęczyny szafek, które tu szumnie nazwane są apteczkami, rzadko zobaczyć można kawałek brudnej waty bądź też na dnie buteleczki jodynę. Nigdzie dosłownie nigdzie nie znaleźliśmy bandaża."

W jakich to fabrykach, zapyta Czytelnik, tak znęcają się nad polskimi robotnikami? Czy organ P. P. S. powiedział wyraźnie, że są to fabryki żydowskie? Nie, zawodowi „obrońcy" robotnika nie piszą, że są to fabryki żydowskie. Nie postawili kropki na „i", jako że „rączka rączkę myje" a „kruk krukowi oka nie wykole".

Od siebie dodamy, że mowa jest o fabrykach w Zgierzu przy ul. Dąbrowskiego 6, prowadzonych przez: Szpiro M., Syrkis L., Grand J., Taube E., Zajde B., Rozenszajn M. i Rozenszajn G. A więc sami Żydzi. Tego jednak socjalistyczny organ nie powiedział, bo nie chciał. Te metody sprawiają, że robotnik polski wie, iż socjaliści są jego fałszywymi obrońcami.

DR S. S.

Czerwiec

2

Czwartek

Kalendarz rzym.-kat.
Czwartek: Erazm m.
Piątek: Paula m.
Kalendarz słowiański
Czwartek: Radysław bł.
Piątek: Bratomiła
Słońca: wschód 3.35
zachód 20.05
Długość dnia 16 g. 30 min.
Księżyca: wschód 8.10
zachód 23.06
Faza: 4 dzień po nowiu

Adres redakcji i administracji w Łodzi

Piotrkowska 91

Tel. 173-55

NOCNY DYŻUR APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Duszkiewiczowa, Zgierska 87, Hartman (Żyd), Brzezińska 24. Rowińska, plac Wolności 2. Perelman i S-ka (Żyd), Cegielniana 32. Danielecki, Piotrkowska 127, Wójcicki, Napiórkowskiego 27, Kempfi, Karolewska 48.

TEIEFONY

Pogotowie miejskie 102-90.
Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
Pogotowie lekarzy chrześcijan 111-19.

TEATRY

Teatr Polski — „Fanny".
Teatr Kameralny — „Orlow" (operetka).
Teatr Letni — „Małe szczęście Agnieszki".

KINA

Capitol — „Pensjonarka".
Corsa — „Pod cudzym nazwiskiem" i „Zabiłem".
Ikar — „Tajemnica panny Brinx".
Metro — „Oskarżona".
Mimoza — „Dziewczę z Paryża" i „Złoty pył".
Oświatowy - Słońce — „Straszny dwór".
Palace — „7 policzków i 7 pocałunków".
Przedwiośnie — „Rok 1914".
Rialto — „Dzisiejsza miłość".
Stylowy — „La habanera".

KOMUNIKATY

„Czwartek rozrywkowy" w „Pracy Polskiej". Przypominamy wszystkim członkom wchodzącym w skład Zjednoczenia Zawodowego „Praca Polska", że w czwartek, dnia 2 bm. o godz. 19 w sali własnej przy ul. Bandurskiego 9-11 odbędzie się „Czwartek rozrywkowy", na który zaprasza Zarząd Okręgowy Zjednoczenia Zaw. „Praca Polska".

Zebranie Kupców Rynkowych. Komitet organizacyjny Zrzeszenia Chrześcijańskich Kupców Rynkowych w Łodzi zawiadamia, że w dniu 4 czerwca, o godz. 8 wieczorem w lokalu Zw. Zaw. „Praca Polska" przy ul. ks. Bandurskiego 9/11 odbędzie się zebranie informacyjne, na które zaprasza Zarząd.

Ciekawa wystawa. Wystawa prac działu jubilerskiego, hafciarsko - koronkarskiego, tkackiego. introligatorskiego, galanteryjnego i bieliźniarskiego w Państwowej Szkole Przemysłowej Żeńskiej, ul. Prez. Narutowicza 77 odbędzie się w dniach od 1—6 czerwca rb. w godzinach od 10—18. Wstęp bezpłatny.

Dyrekcja zaprasza na wystawę nie tylko osoby zainteresowane kształceniem swoich dzieci, lecz wszystkich, komu rozwój naszego rzemiosła nie jest obojętny, a także szkoły wszystkich typów i młodzież. Dyrekcja zaznacza, iż w związku z reorganizacją szkoły i uruchomieniem od września rb. nowych gimnazjów: tkackiego, introligatorskiego, hafciarsko-koronkarskiego i 2-letnich kursów jubilerskich dla absolwentek gimnazjów informacyj udzielać będą dyżurujące osoby na wystawie.

Występy operetki w Teatrze Kameralnym. W czwartek, piątek i sobotę gościć będzie w Teatrze Kameralnym operetka warszawska, która zaprezentuje się w pięknej i melodyjnej operetce pt. „Orłow", w której tytułowe role odtworzą: Irena Carnero (tancerka Nadia), H. Wańska (Dolly), niezrównany Wawrzkowicz (wielki książę). Początek przedstawień o godz. 8,30 wieczorem.

KRONIKA MIEJSCOWA

Podziękowanie. Dnia 26 ub. mies. odbyła się w Łodzi zbiórka publiczna na rozbudowę Prywatnej Żeńskiej Szkoły Krawiecko - Bieliźniarskiej ss. Salezjanek w Łodzi. Zbiórka ta stanowi decydujący krok w rozbudowie naszej szkoły. Wszystkim tym, którzy się przyczynili do zrealizowania zbiórki a mianowicie: Starostwu Grodzkiemu, rodzicom uczennic, sympatykom szkoły, prasie, radiu, oraz całemu obywatelstwu miasta Łodzi, składamy serdeczne staropolskie „Bóg zapłać".

W imieniu zarządu: Z przewodniczącą: J. Neumann. S. Dyrektorka: S. A. Gajowczyk.

Doroczny „dzień spółdzielczości". Termin tegorocznego „dnia spółdzielczości" ustalony został na niedzielę, dnia 12. bm. i obchodzony będzie pod hasłem „Przez Spółdzielczość do Gospodarczej Niezależności Polski Pracującej". Organizacje spółdzielcze w Łodzi z Powszechną Spółdzielnią Spożywców na czele poczyniły przygotowania, aby obchód dorocznego święta spółdzielców wypadł jak najokazalej, wyłoniony został specjalny komitet obchodu, który ustalił program obchodu w Łodzi. W godzinach rannych spółdzielcy zbierają się w siedzibach swoich spółdzielni, członkowie zaś Powsz. Spółdz. Spoż. przed sklepami, a następnie udają się na rejonowe miejsca zbiórek, skąd pochodami zdążając do kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej. Po mszy św. zbiorowy pochód spółdzielców uda się na plac w parku im. Poniatowskiego, gdzie odbędzie się wielkie zgromadzenie spółdzielcze.

W miastach okręgu łódzkiego obchody dnia spółdzielczego odbędą się według programu ustalonego przez lokalne komitety.

Na łódzkim rynku pracy

Łódź, 1. 6. Ostatecznie ustalono, że układ zbiorowy w przemyśle włókienniczym wypowiedziały stowarzyszenia fabrykantów zarobkowych woj. łódzkiego oraz stowarzyszenia majstrów tkackich zarobkowych w Zgierzu. Wypowiedzenie umowy przez obie wspomniane organizacje nie powoduje jej uchylenia. Układ z 1937 r. przedłużony zostaje na okres do 2 lipca 1939 r.

Strajk w zakładach przemysłu gumowego firmy Gentleman senior przy ulicy Limanowskiego 156 w ciągu dnia dzisiejszego kontynuowany był w dalszym ciągu. Część robotników opuściła mury fabryczne, zaś około 200 pozostaje nadal w fabryce. Rokowania, odbyte w dniu dzisiejszym, nie doprowadziły do ugody.

W nocy wczorajszej odbyło się walne zgromadzenie kelnerów i kuchmistrzów, którzy uchwalili pełnomocnictwa dla komisji międzyzwiązkowej i stwierdzili proklamowanie strajku w terminie uchwalonym, o ile rokowania nie doprowadzą do porozumienia. Równocześnie wyłoniono komisję strajkową, która zajmie się organizacją strajku. Umowa wygasa z dn. 10 bm. i dopiero po tym terminie kelnerzy i kuchmistrze rozpoczną strajk. Niezależnie od tego komisja międzyzwiązkowa kelnerów i kuchmistrzów podjęła rokowania z niezrzeszonymi większymi zakładami gastronomicznymi i w sprawie tej wyznaczone zostały konferencje na dzień 3 bm.

Związki robotników przemysłu dzianego wypowiedziały z dniem 31 ub. mies. dotychczasową umowę zbiorową i wystąpiły z żądaniem zawarcia nowego układu, przedstawiając równocześnie własny projekt taryfy płac. który przewiduje płace przeciętnie od 10—18 pct wyższe, niż dotychczas. W związku z powyższym Inspektor Pracy na dzień 9 bm. zwołał obustronną konferencję, celem omówienia warunków układowych.

Młodzież wręczyła Armii karabin masz.

Piękny czyn uczennic liceum Heleny Miklaszewskiej

Łódź. (Tel. wł.). W środę na dziedzińcu koszar batalionu pancernego w Łodzi odbyła się uroczystość przekazania ręcznego karabinu maszynowego, ufundowanego przez uczennice szkoły powszechnej, gimn. i liceum Heleny Miklaszewskiej przy udziale rady pedagogicznej, koła rodziców itd.

W uroczystości wziął udział dowódca gen. Thommée. Na dziedzińcu ustawiono czołgi, które wzbudziły swoim wyglądem wśród uczennic wielki entuzjazm. Czworobokiem stanęło 400 uczennic ze sztandarem szkolnym na czele, za nimi nauczycielstwo i rodzice. Po przemówieniu dyrektorki gimnazjum przedstawicielka młodzieży p. Runkiewiczówna, uczennica I klasy licealnej, ofiarowała gen. Thommée karabin i w przemówieniu przedstawiła historię jego realizacji.

„Karabin ten choć mały i niepozorny — mówiła przedstawicielka młodzieży — musi być mocny i zwycięski, gdyż zahartowany jest w naszych sercach".

Gen. Thommée zwrócił się do młodzieży z serdecznymi słowami podziękowania i następnie doręczył dar dowódcy batalionu, majorowi Piwoszczuchowi. Zebrani następnie odśpiewali hymn narodowy, po czym nastąpiła defilada przed generałem.

Proces żydowskiego szantażysty

Czas skończyć z nadużywaniem tytułu dziennikarza

Łódź, 1. 6. — Przed Sądem Grodzkim w Łodzi odbyła się charakterystyczna rozprawa, rzucajaca jaskrawe światło na praktykę Żydów, zatrudnionych w prasie żydowskiej w charakterze sprawozdawców sądowych.

Niejaki Sztajnszneider miał w swoim czasie sprawę sadową. Po zamknięciu przewodu zgłosił sie do niego „Cezary" Zylberstein, lat 21. Podając się za dziennikarza Zylberstein zakomunikował Sztajnszneidrowi, że za opłatą 100 zł spowoduje nieumieszczenie sprawozdania w całej prasie łódzkiej. Doszło do targu, gdyż Sztajnszneider dawał tylko 30 zł i ostatecznie transakcji nie zawarto.

Po tej sprawie nastąpił szereg innych podobnych faktów tak, że ostatecznie Zylberstein dostał się na ławę oskarżonych za uprawianie szantażu.

Sąd po przesłuchaniu świadka Sztajnszneidra i w zwiazku z ujawnieniem dalszych „speców" od szantażu rozprawę przerwał polecając policji przeprowadzenie dochodzenia celem dodatkowego ustalenia, kto jeszcze należał do szajki szantażystów

Etaty dla nauczycieli

Łódź, 1. 6. — Jeszcze w marcu rb. inspektoraty szkolne opracowując plan organizacji szkolnictwa na rok 1938-39 wystapiły z wnioskami o przydzielenie nowych 120 etatów nauczycielskich dla obwodów miejskiego oraz powiatowego, obejmującego powiaty: łódzki, brzeziński i łęczycki.

Dotychczas kuratorium nie powzięło decyzji o przyznanie dodatkowych etatów. Brak decyzii powoduje niemożność ostatecznego ustalenia planu organizacji szkolnej na rok 1938-39.

W związku z tym obecnie ponowiono zabiegi o ostateczne załatwienie tej sprawy i przydzielenie etatów nauczycielskich zarówno ze strony inspektorów szkolnych, jak i organizacyj nauczycielskich.

Bazylika stanie na Radogoszczu

Od dłuższego czasu mieszkańcy Radogoszcza nosili się z myślą wzniesienia świątyni, która byłaby widomym znakiem uczuć katolickich ludności.

Dotychczasowy mały kościółek nie mógł pomieścić wszystkich wiernych. Toteż przed dwoma laty duszpasterz parafii radogoskiej ks. prałat Mirecki postarał się o plany bazyliki, które zostały zatwierdzone przez władze.

Celem realizacji wielkiego planu w ubiegły poniedziałek zebrali się mieszkańcy Radogoszcza, aby wybrać komitet budowy bazyliki pod wezwaniem Serca Jezusowego. Zebranie to zaszczycił swą obecnością J. Eks. ks. biskup Jasiński, przybyli również przedstawiciele władz. Wybrany komitet składa się z 78 osób.

W roku bieżącym ma być poświęcony kamień węgielny. Komitet ścisły zajmie się gromadzeniem funduszów. Pierwszą ofiarę na tak zbożny cel złożył J. Eks. ks. biskup Jasiński w wysokości 2 tys. złotych.

Niewątpliwie całe społeczeństwo polskie pośpieszy z jak najwybitniejszą pomocą na budowę bazyliki Serca Jezusowego na Radogoszczu.

Kupiec zabity przez samochód

Radomsko, 1. 6. — Na odcinku autostrady między Radomskiem a Kamińskiem w pobliżu wsi Kletnia wydarzył się straszny w skutkach wypadek.

Jadacy na rowerze kupiec z Radomska Józef Trzewiczek, lat 56 (Limanowskiego 102), na skutek nieuwagi dostał się pod koła zdążającego w stronę Radomska auta ciężarowego Żydów Grosa i Bialera z Radomska, prowadzonego przez szofera Piotra Cynkę. Spod kół wydobyto strasznie zmasakrowane zwłoki Trzewiczka. Szofera zatrzymano. lecz po kilku godzinach po przesłuchaniu zwolniono go.

Z działalności komisyj sanitarnych. — Komisje sanitarne miejskie stale przeprowadzają kontrolę zakładów, warsztatów pracy, sklepów, miejsc sprzedaży artykułów spożywczych itp. Dotychczas dokonano oględzin sanitarnych w 421 piekarniach, w 59 wytwórniach wędliniarskich, 3 zakładach przeróbki mleka, 26 zakładach przemysłowych, przerabiających produkty spożywcze, 16 zakładach przemysłowych niespożywczych, 3 zakładach kąpielowych, 1 przytułku noclegowym, 11 szmaciarniach. 47 oborach, 444 golarniach i zakładach fryzjerskich oraz 47 innych zakładach.

ZE ŚWIATA PRACY

Redukcje. Komitet Miejski Pomocy Zimowej likwiduje obecnie stopniowo swe agendy, w dziale ewidencji i rozdzielczym. Wskutek tego z dniem 1. bm. zredukowanych zostało około 40 pracowników zarówno w biurze głównym miejskim, jak i w podsekcjach.

SPRAWY GOSPODARCZE

O usunięcie zbędnego pośrednictwa w sprawach związanych z reglamentacją towarową. Obowiązująca obecnie reglamentacja towarowa spowodowała konieczność załatwienia szeregu formalności, związanych z przywozem lub wywozem towarów. Brak czasu oraz nieznajomość tych formalności sprawia, że wiele firm korzysta niejednokrotnie z pomocy pośredników zawodowych, którzy wyzyskują je nie dając w zamian żadnych efektów względnie efekt pozostaje identyczny z tym, jaki by miał miejsce przy załatwianiu sprawy przez bezpośrednio zainteresowanego. Dlatego Izba Przemysłowo - Handlowa w Łodzi, ostrzegając firmy zainteresowane przed szkodliwym działaniem pośredników zawodowych, komunikuje, że najwłaściwszym i najskuteczniejszym sposobem wyjednania załatwiania spraw własnych przez czynniki rządowe i administracyjne jest bezpośrednio komunikowanie się samego zainteresowanego w drodze piśmiennej, o ile firma ma siedzibę na prowincji.

Ile wyniósł podatek od uboju zwierząt. W okresie czasu od 1 stycznia do 31 marca rb. ogólny wymiar podatku od uboju zwierząt wyniósł zł 76.520 z terenu Rzeźni nr. 1 oraz zł 28.691 z terenu Rzeźni nr. 2. Razem wymiar podatku tego wyniósł zł 105.211 W czasie tym w obydwu wspomnianych rzeźniach ubito bydła rogatego 11.943 sztuki, nierogacizny 39.647 sztuk oraz cieląt 19.823 sztuki.

Ile Łódź spożywa mięsa? Stacja badania mięsa przywozowego przeprowadziła kontrolę 81.356 kg produktów bekonowych, 184.974 kg wieprzowiny, 73.998 kg wołowiny, 157.303 kg cielęciny, 77 kg baraniny i 1701 kg wyrobów wędlin. Razem zbadano 499.409 kg mięsa i przetworów, przywożonych do miasta. Z ilości tej zakwestionowano 1.395 kg, przekazano do zniszczenia 699 kg, przesłano do taniej jatki 696 kg, warunkowo zdatnego było 17 kg.

NOTUJEMY

Nauka w szkołach o niebezpieczeństwie pożarów. Kuratorium szkolne wydało okólnik, zalecający zorganizowanie przed zakończeniem roku szkolnego specjalnych pogadanek dla dzieci o niebezpieczeństwie pożarów. Statystyka wykazuje, że znaczny odsetek pożarów, szczególnie na wsi, spowodowały dzieci, a pożary te spowodowały nie tylko straty materialne, sięgające milionów złotych, ale i ofiary w ludziach.

Okólnik zaleca zorganizowanie pogadanek dla młodzieży szkolnej, szczególnie przed wyjazdem na letnisko, tudzież pouczenie młodzieży, przez rozwieszenie w szkołach afiszów i ulotek propagandowych, zawierających wskazówki o niebezpieczeństwie pożarów. Materiału propagandowego dostarczyć ma szkołom Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych.

Książeczki pracy dla służby domowej. Inspektorat Pracy przystąpił do wprowadzenia książeczek dla służby domowej, poczynając od dnia 1 czerwca rb. Książeczki te stanowić będą rodzaj stałej ewidencji, zawierać będą daty wypłat należności zarobkowych, zgłoszenia do ubezpieczeń, przez co utrwali się kontrola nad pracodawcami, z drugiej zaś strony wskutek notowania zmian miejsca służby, stanowić będzie ewidencję służby.

KRONIKA POLICYJNA

9.643 zł z grzywien i kar. Na mocy tytułów wykonawczych Starostwa Grodzkiego Łódzkiego oraz urzędów zamiejscowych ściągnięto od różnych osób skazanych grzywny i kary pieniężne na ogólną sumę 9.643,45 zł

Prenumerata Orędownika miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2.35 zł. Za odnoszenie do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2.34 zł. kwartalnie 7.—. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 8.— zł miesięcznie. Nakład i czcionki: Drukarnia Polska, Spółka Akcyjna. Poznań, św. Marcin 70. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Centrala Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149. Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta: 40-72, 14-76, 33-07. Redaktor odpowiedzialny Jan Płazak z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i rekl my: Antoni Leśniewicz z Poznania.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, **w tym 5 nagłówkowych.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9,30.

1. DOMY-PARCELE

Dom
Święciechowie, powiat leszczyński. Rynek, dwa składy, restauracja, koncesja, obiekt wartości zł 14 000 sprzedam za zł 7 000. — Oferty Agentura Kuriera Poznańskiego, Leszno. N 12 681

Parcele budowlane
pięknie położone po niskiej cenie na dogodnych warunkach spłaty w Starołęce, Plewiskach, Junikowie, Luboniu, Żabikowie i Kobylepolu pod Poznaniem na sprzedaż. Informacyj udziela Gutsche Pędowski, Poznań, Pl. Wolności 11, telefon 58-15. Pg 4549-50-14,37

Dom
komfortem sprzedam, zamienię na mniejszy dopłatą. Oferty Orędownik, Poznań zd 40 554

Parcele
Dąbrowskiego, Bukowska, Rocha Bnińska, Szeląg, Antoninek. — „Osadopol", Poznań, Rzeczypospolitej 9. zd 40 635

Dom
ogród sprzedam natychmiast Września. Zgłoszenia Ekspozytura Orędownika, Września — „ogród". N 12 011

Dom
mieszkalny masywny obok Chojnic na sprzedaż, 3.500. Luenser, Więcbork. zd 40 469

Nieruchomość
5 morg, staw, jednym planie, 9.000. Oferty Orędownik, Poznań zd 40 461

Kamienica
centrum, dochód 8.200, cena 48.000 Szajkowski, Poznań, Św. Marcin 3. zd 40 449

Dom
dwupokojowe kuchnią, morga ogrodu, Jeżyce, 6.000. Jaśkiewicz, Poznań, Marcina 5. zd 40 771

2. PIENIĄDZ

Wspólnika
poszukuje zaprowadzony skład skór, Poznań, 1 500. Oferty Orędownik, Poznań zd 40 744

1 300,—
pożyczki dam 5% od obrotu. — Poznań. Oferty Orędownik, Poznań zd 40 775

3. LETNISKA I UZDROWISKA

Letnisko
w Teofilowie przy Spale różne pokoje umeblowane z utrzymaniem i bez. Łódź, Rzgowska 72. Ditkowski. N 12 200

6. OŻENKI

Wdowa
inteligentna wyjdzie za mąż pana 40. Oferty Orędownik, Poznań zd 40 571

Młoda
posiadającą domek, szuka męża na stanowisku, lub gotówką. — Oferty Orędownik, Poznań zd 40 772

7. SPRZEDAŻE

Kolonialkę
mieszkaniem, zaprowadzoną, bezkonkurencyjną sprzedam powodu wyjazdu. Wskaże Orędownik, — Poznań zd 40 100

Reprezentacja
Motocykli



Phänomen — Wulgum — Hecker Triumph — motorem Sachsa — światło elektryczne. Rejestracja jak rower tanio sprzedaje
Wul . Gum
Poznań. Wielkie Garbary 8. Pg 4533/4-133/

Skład
kolonialny mieszkaniem, papierosy, papier, towary krótkie. Poznań, okolica fabryczna sprzedam. Oferty Orędownik, Poznań zd 39 928

Fortepian
zegar stojący mereżkarkę, złoty zegarek męski łańcuszkiem — sprzedam. Oferty Orędownik — Poznań N 12 027

Kosy gwarantowane
od 3.50 zł, sierpy, osełki najrzetelniej i najtaniej doświadczony roinik kupuje w swoim składzie, które w wielkim wyborze poleca Wciórka, Międzychód. N 12 334

Kolonialkę
zaprowadzoną narożnik, klientelą gotówkową zaraz korzystnie. — Adres Orędownik, Poznań zd 40 399

Zamienię
skład kolonialny mieszkaniem — koncesja, wartości 4.000 na kiosk lub domek z dopłatą. Oferty Orędownik, Poznań zd 40 460

Tanio
sprzedam kompl. urządzenie kaszarni z powodu likwidacji. Zgł. Orędownik, Poznań zd 40 446

Skład
cukierków mieszkaniem, bilardem tanio, powód choroba. — Oferty Orędownik, Poznań zd 40 458

Dobry
skład papieru, dostawcy wyrobów tytoniowych, miasto powiatowe sprzedam. Oferty Orędownik, Poznań N 12 026

Budynki
6 mórg ziemi sprzedam zaraz. — Wesołowski, Gólczewko powiat Września. N 12 007

Piekarze
Maszyna do dzielenia nietalerzykowa 100.— złotych. Piekarnia, Poznań, Wroniecka 20. zd 40 288

Skrzypce
rok 1680, włoskie, mandolina koncertowa, 4 pary wioseł kajakowych. Grodzisk Wlkp., Żydowska 3. zd 40 493

Do I. Komunii św.
medaliki, łańcuszki, ryngrafy, różańce, zegarki poleca Chwiłkowsk, Poznań, Bazar, Nowa 8. zdg 40 645/6

Sprzedam
korzystnie urządzenie składu kolonialnego. Oferty Orędownik, Poznań zd 40 754

3 opony
14×45 Pirellin mało używane, 2 koła tarczowe tanio sprzedam. — Szłapka, Kościan, Pierackiego 12. N 12 561

Zakład
fryzjerski damsko-męski, aparatami tanio sprzedam. Orędownik, Gdynia. N 12 774

12. DO WYNAJĘCIA

2
słoneczne mieszkania 3 pokojowe z kuchnią, łazienką, balkonem gaz, prąd, od 15. 6. lub od 1. 7. 38 do wynajęcia. Zgłoszenia: Leszno, Nowy Rynek 19, m. 3 u właściciela. N 12 552

18. DZIERŻAWY

Piekarnię - kolonialkę
najlepszym punkcie miasta blisko Poznania, pewną egzystencję oddzierżawię zaraz. Powód — stosunki rodzinne. Adres Orędownik, Poznań zd 40 667

Piekarnia
piec piersiowy, miasto powiatowe 10.000, oddzierżawię. Oferty Orędownik, Poznań zd 40 039

Gościniec
wydzierżawię, okolicą letniskową, mieszkanie meblami. Promno Wieś, poczta Pobiedziska. zd 37 975

23. ROZMAITE

Wkrótce zjazd sprawozdawczy Z. N. P.!

Czytajcie:
Henryka Glassa Wpływy Kominternu wśród nauczycieli. Cena zł 1.— Żądać we wszystkich księgarniach . d 1 907

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

b) Inni

Czeladnik
tapicerski, lakierniczy poszukuje posady. Oferty Orędownik, Poznań zd 40 601

Technik
budowlany po wojsku szuka posady. Oferty Kurier Pozn. zdg 40 514

27. WOLNE MIEJSCA

Fryzjerki
fryzjera damskiego i 2 męskich, poszukuje od zaraz. Higiena, Gdynia, Śląska 51. N 12 775

Strycharza
przyjmie Gandecki, Kórnik, pow. Śrem. N 12 567

Fryzjer
dobra siła, potrzebny zaraz na stałe. Agentura Orędownika, — Szamocin. N 12 566

Uczeń
kowalski potrzebny zaraz. Kubeczka, Dobrzyca, pow. Krotoszyn. zd 40 756

Bufetowa
potrzebna, prowadzić samodzielnie, własny rachunek. Kaucja potrzebna. Jachimiak, Starogard, Kościuszki 113. zd 40 755

Pomocnik
fryzjerski potrzebny zaraz, posada stała. Meissner, Pobiedziska, Kazimierzowska 14. zd 40 136

Stangret
(kawalerzysta) dobrymi poleceniami potrzebny zaraz. Edmund Kubacki, Żerniki, poczta Września. N 12 711

Książkowy
branży zbożowej, pożądane prawo jazdy samochodowej. Oferty Orędownik, Poznań zd 40 052

Pomocnik
fryzjerski, dzielny, karta rzemieślniczą, stała posada. Oferty Orędownik, Poznań zd 40 521

Propagandzistki
rutynowane sprzedaży poważnego artykułu gospodarstwa domowego. Oferty Orędownik, Poznań zd 40 432

Przedstawicieli
na cukierki groszowe „Irysy" kostki czekoladowe poszukuje — Wytwórnia cukierków „Irys" — B-cia Łodyga, Grodzisk Wlkp. zd 30 846

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Piątek, 3 czerwca.

6.15 audycje poranne; **11.00** aud. dla poborowych; **11.15** audycja dla szkół: „Sobieski pod Wiedniem" — słuchowisko; **11.57** sygnał czasu; **12.03** audycja południowa; — **15.15** „Księżyc — smutny brat" — pogadanka dla dzieci starszych wygł. Wacław Frenkiel; **15.30** rozmowa z chorymi (ze Lwowa); — **15.45** wiadomości gospodarcze; — **16.00** „Z czasów Szekspira" — koncert w wykonaniu orkiestry (z Krakowa); **16.45** „Jak urządzić letnisko" — pogad. (z Katowic); **17.00** muzyka taneczna (płyty). W przerwie: Program na jutro; — **18.00** rzeczy ciekawe z techniki i przyrody — pogadanka; **18.10** koncert solistów ze Lwowa (śpiew, fortep. i skrzypce). W programie utwory Wasylego Barwińskiego; **18.45** „Kronika literacka" w oprac. dr. Stanisława Rogoża; **19.00** recital skrzypcowy Zdzisława Roesnera (z Torunia); **19.20** pogadanka aktualna; **19.30** „Na swojską nutę" — koncert rozrywkowy (z Katowic); **20.45** dziennik wieczorny; **20.55** pogadanka aktualna; **21.10** skrzynka rolnicza; **21.20** „Berło i lira" — audycja muzyczno-słowna (z Wilna); **21.50** wiadomości sportowe; **22.00** „Pięć wieków dawnej muzyki" (I audycja) płyty); **23.00** ostatnie wiadomości.

KRAJOWE

Katowice — **5.15** audycja poranna (płyty); **6.20** muzyka z płyt (z Warszawy); **11.40** płyty z Warszawy; **13.50** wiadomości bieżące; **14.00** koncert popularny z płyt (z Krakowa); **15.10** giełda zbożowa i towarowa w Katowicach; **17.00** „Jak spędzić święto?" (z Krakowa); **17.10** koncert (z Łodzi); **17.50** wiadomości gospodarcze; **17.55** — program na jutro; **21.00** Wład. Anczyc: „O dawnym Zakopanem" czyta Ludwik Ruszkowski (z Krakowa); **22.00** wiadomości sportowe; **22.05** rozmowa ze słuchaczem **22.15—23.00** koncert lekki.

Kraków. — **8.10** muzyka lekka (płyty); **8.50** pogadanka dla kobiet: „Jak dziecko pracuje?" **11.40** muzyka (płyty); **14.00** koncert popularny; **15.10** lokalne wiadomości gospodarcze; **17.05** dokąd jechać w święto (z Katowic); **17.10** koncert (z Łodzi); **17.50** odczytanie programu; **17.55** wiadomości bieżące; **21.00—21.00** Władysław Anczyc: „O dawnym Zakopanem" czyta Ludwik Ruszkowski; **22.00** lokalne wiadomości sportowe; — **22.05—23.00** koncert muzyki francuskiej (płyty).

Łódź — **11.40** płyty z W-wy; **13.45** uwertury z oper romantycznych (płyty); **14.10** łódzkie wiadomości giełdowe; **14.15** muzyka obiadowa (płyty); **17.00** „Łapi-chłopy" (Skutki emigracji przez „zieloną granicę") — felieton, wygł. Marian Kozowski; **17.10** koncert w wyk. Willy Lessiga (fort.) Artura Wentlanda (fort.) i Edmunda Reinholda (śpiew); **17.50** o wszystkim po troszku; **17.55** odczytanie programu; **21.00—21.10** „Życie młodych" — pog., wygł. W. Miszewski; **22.00** wiadomości sportowe lokalne; **22.05** wieczorne nastroje (płyty).

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

15.15 Praga — Koncert popularny. **15.35 Berlin** — Rozmaitości muzyczne. **16.00 Wrocław** — Koncert rozrywkowy. **Lipsk** — Koncert ork. z udz. solistów. **17.05 Sztokholm** — Opera dla dzieci. **17.15 Wiedeń** — Koncert rozrywk. **17.15 Mediolan** — Koncert wokalny. **17.30 Budapeszt** — Koncert radioork. **18.00 Londyn Reg.** — Solo na organach Wurl. **Sztutgart** Muzyka ludowa. **18.30 Budapeszt II.** — „Walkiria" op. Wagnera (akt. I.) **18.35 Budapeszt** — Muzyka cygańska. **19.00 Lille** — Koncert życzeń. **Ryga** — Koncert muzyki romantycznej. **19.10 Monachium** — „Czar instrumentów" koncert pod dyr. Wintera. **19.55 Budapeszt** — „Walkiria" op. Wagnera (akt. II i III) **20.00 Berlin** „Epizod z życia artysty" symfonia fantast. Berlioza. **Lipsk** — Dawne i nowe melodie operetkowe. **Wiedeń** — Fantazje wiedeńskie. **20,15 Drotiwich** — Londyński festiwal muz. pod dyr. Toscaniniego. W progr.: Mozart (Symf. Jowiszowa), Brahms (Liebeslieder Walzer) i Schubert (Symf. nr. 9 C-dur). **20.45 Sztutgart** — Symfonia nr. 8 i Brucknera. **21.00 — Rzym** — Koncert popul. **21.30 — Ryga** „Szeherezada" suita symf. Rimski-Korsakowa. **22.00 Beromuenster** — Muzyka kameralna. **23.00 Radio-Paris** — Koncert z udz. solistów (Rameau, Weber, Delannoy i Debussy). **24.00 Sztutgart i Frankfurt** — Koncert rozrywkowy (do 3-ciej).

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej) a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości lokalnych 1,— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,30 rano. Ogłoszenia z poza Wielkopolski przyjmujemy do wydań bieżących do godz. 10, do wydań niedzielnych i świątecznych dnia poprzedniego do godz. 8. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą gotówką z góry. Konto w P. K. O. nr 200 149. Pocztowe konto rozrachunkowe Poznań 3, nr kartoteki 03.



POWIEŚĆ PRZEZ M. ORSZOWIECKIEGO i J. MARIAŃSKIEGO

56)

Nagle Czerwiecki się zmieszał.

— To jest — owszem. Raz jeden. Asystowałem wbrew swej woli i z uczuciem prawdziwego wstrętu w modłach dwóch autentycznych Żydów. Udawałem, że biorę udział w ich modlitwie, ale w głębi duszy zżymałem się i kląłem.

— Gdzie to było?

— We Francji.

— W Paryżu?

— Nie. Na prowincji.

— Gdzie?

— W pewnym maleńkim miasteczku w Alzacji.

— W Rouffach?



...nigdy nie przypuszczałem, że Polska posiada aparat wywiadowczy tak sprawny.

Czerwiecki się zdziwił:

— Panowie wiedzą?

— Wiemy. Pan się modlił w towarzystwie panów Levy i Kleinermana.

— Skąd panowie wiedzą?

— Był ktoś, kto leżał w ogrodzie pod krzakiem agrestu i panów obserwował.

Czerwiecki był rozpromieniony.

— To nadzwyczajne! Nigdy nie przypuszczałem, że Polska posiada aparat wywiadowczy tak sprawny. I tak czujnie śledzi masonerię i Żydów.

Czerwiecki chwilę się zastanowił.

— Nie dziwię się teraz, że likwidacja powstania żydowskiego idzie tak szybko. Wyobrażaliśmy sobie, że nawet gdyby nie udało się ono w całej rozciągłości, to w każdym razie doprowadzi ono do wojny domowej w skali hiszpańskiej. A tymczasem załamuje się ono z trzaskiem już w ciągu paru tygodni. Teraz rozumiem: Polacy wiedzieli.

— Widzę, że pan to mówi z radością. Niech mi pan wierzy, że wszystko, co mi pan mówił, przyjmuję z wiarą i choć przyłożył pan ręki do straszliwego dzieła, nie mam dla pana złych uczuć! Myślę, że i potomność panu pański błąd przebaczy. Ale niestety, jestem urzędnikiem, pełniącym swoje obowiązki, i muszę kontynuować dochodzenie. Niech mi pan powie, co pana skłoniło do tego, by z tym Levym i Kleinermanem odprawiać modły żydowskie?

— Na rozkaz masonerii zgłosiłem poufny akces do akcji, która miała na celu oddanie pewnego odłamu polskiego aparatu służby dyplomatycznej pod rozkazy rządu Judeo-Polski. Wytworzyliśmy — w krótkim czasie, w ciągu niewielu dni — całą rozgałęzioną tajną organizację w ramach polskiej dyplomacji i służby konsularnej, która miała w stosownej chwili dokonać w całym tym dziale służby państwowej rozłamu. Na czele tej organizacji stał Kleinerman, ale ze względów dekoracyjnych pozory kierownictwa powierzono mnie jako człowiekowi, nie posądzanemu o pochodzenie żydowskie i przez to mogącemu robić efekt na obcej opinii publicznej. Otóż w tym charakterze, jako kierownicy swej organizacji, byliśmy w Ruffach u Levego, aby otrzymać kontakty z ludźmi, poinformować o terminie wybuchu itd. Nawiasowo mówiąc nasza przewlekła konferencja we trzech mimo, że padło w niej wiele szumnych słów, nie zawierała żadnej treści, naprawdę istotnej. W pewnej chwili Levy zdołał się tak urządzić, że zamknął się sam na sam z Kleinermanem na pół godzinki w swoim gabinecie. Przypuszczam, że ta dopiero naprawdę w zaufaniu odbyta konferencja dotyczyła rzeczy ważnych rzeczywiście.

Czerwiecki na chwilę umilkł.

— Widzi pan, mój dziad to był, o ile wiem, jeszcze naprawdę Żyd. Chociaż szlachcic, ziemianin, powstaniec 1863 roku, był on, zdaje się, czymś więcej niż masonem. Był zdaje się Żydem świadomym. Raz do roku w Sądny Dzień, zamykał się zwykle na klucz w swoim pokoju, nie przyjmował pokarmów, nie wiadomo, co tam robił. Ja podejrzewałem go zawsze, że on się tam wtedy — modlił. Muszę tu zresztą dodać, że jestem absolutnie pewien, iż ta nić łączności naszej rodziny z kultem żydowskim urywała się na moim zmarłym już przed trzydziestu laty dziadzie. Mój ojciec z wszelką pewnością nie był już Żydem. Był już tylko masonem.

— Otóż Levy, po południu, na parę godzin przed naszym odjazdem, oświadczył mi nagle, że znał mojego dziada.

— To była znakomita osobistość — powiedział mi.

A jego wielką zaletą była jego wierność wierze praojców. Razem z nim brałem raz udział w modłach w domu pewnego wielkiego mistrza i mędrca we Frankfurcie nad Menem. To był rzadki wypadek, aby w rodzinie polskich frankistów wierność wobec religii żydowskiej utrzymała się tak długo. Marrani portugalscy i hiszpańscy wytrwali dłużej, ale tam było więcej pokus. Pański dziad to nie był Żyd uczony w piśmie. Chociaż potomek jednego z najsławniejszych w średniowieczu i w starożytności rodów rabinów, wiedział on mniej o naszej wierze, niż najgłupszy małomiasteczkowy „myszuge", żywiący się główkami od śledzi. To był wielki masoński polityk, ale to nie był żaden masoński teoretyk i filozof, ani żaden uczony Żyd. Toteż jest to dla mnie wielka radość, że wbrew czynionym przez nich co do niego przewidywaniom, zdołał on przekazać nić tradycji żydowskiej swojemu potomstwu. Będzie to dla mnie również wielka radość, gdy dziś wieczorem przed panów odjazdem wspólnie się po żydowsku pomodlimy.

Czerwiecki głęboko odetchnął.

— To wcale nie był przejaw uczuciowości starego człowieka. To była po prostu próba. Oni nie mieli do mnie zaufania. Odnoszę takie wrażenie, że uważali, iż się z wtajemniczeniem mnie w swą tajemnicę niepotrzebnie pokwapili. Przez cały czas mojego pobytu w Ruffach czułem, że zawisły nade mną jakieś groźne chmury. Oni mnie obserwowali i zastanawiali się, co ze mną zrobić. Ta modlitwa — to była próba, mająca stwierdzić, czy jestem dostatecznie ich żądaniom powolny. I czy się przeciw atmosferze jawnie żydowskiej, którą akcja nasza miała przecie zaprowadzić w Polsce, nie zbuntuję. Jestem przekonany, że gdybym się był choć na jedno mgnienie oka skrzywił na propozycję owych modłów, albo uczestniczył w tych modłach z miną nie dość gorliwą — zginąłbym. Jeszcze tego samego dnia poległbym w katastrofie samochodowej gdzieś koło Ruffach, albo też w parę dni później po powrocie do Paryża, wpadłbym przypadkowo do Sekwany i utonął. Zorientowałem się w lot, o co chodzi — i zimny strach mnie obleciał. Potulnie i skwapliwie wziąłem udział w modłach — a w dalszym ciągu rozmowy z Kleinermanem i Levym siliłem się na manifestowanie swojej gorliwości. Ale właśnie wtedy po raz pierwszy poczułem głęboki wstręt do żydostwa oraz głęboką rozpacz, że wziąłem udział w tej całej akcji i zaplątałem się w matni, z której się już nie będę w stanie wyplątać.

Nagle zżymnął się niecierpliwie.

(Ciąg dalszy nastąpi).



68)

— Kapłani z Angkor nie biorą do ust tego wstrętnego napoju — oburzył się przełożony.

— Ach! Najzupełniej jestem tego pewna. Toteż nie potrzebujecie pić wódki.

— Pocóż więc w takim razie jej żądać?

— Aby mnie oddać, kochani bonzowie. Potrzebuję jej , abyśmy mogli bezpiecznie uciekać przed zbyt uprzejmą gościnnością króla Sjamu.

Widocznie Lucynka zdobyła już sobie poprzednio całkowitą ufność zakonników, gdyż nie opierali się dłużej. W pół godziny później słudzy królewscy wnieśli do pawilonu dwanaście kryształowych flakonów, napełnionych wódką ryżową; na korkach były wyciśnięte z laku pieczęcie królewskie.

Wówczas dziewczynka wsypała do każdego naczynia nieco proszku, ofiarowanego jej przez Sandhevę.

W jednej chwili w oczach obecnych zaszło dziwne zjawisko: jasno-żółty kolor płynu zabarwił się na różowo.

Lucynka klasnęła w dłonie i zakorkowawszy napowrót butelki, rzekła wesoło:

— Moi najdrożsi, czy myślicie, że naprawdę są to tylko flakony z wódką? A więc, dowiedzcie się, że ten zachwycający różowy płyn, tak ponętny, jest po prostu kluczem... kluczem do ucieczki.

ZACZAROWANA STAJNIA

— Reap!

— Czego? Co się stało? Ach, to ty Talawan. A niech cię żgnie nosorożec swym rogowym nosem! Czemu mnie budzisz?

— Cicho bądź ze swoim nosorożcem! Tu chodzi o coś ważniejszego.

— Ważniejszego?

— Stajnia Rejnama jest zaczarowana! — rzekł tajemniczym, przerażonym głosem Talawan.

Obaj stajenni leżeli na wiązce słomy ryżowej w odległości dwu kroków od słonia białego, który drzemał we wspaniałej skrzyni z drogocennego drzewa, pomalowanej na różowo i ozdobionej złotymi rzeźbami.

W przeciwnym końcu stajni, mającej kształt czworokątny, stał samochód Wilma Odorpa.

— Zaczarowana! Zaczarowana! — burczał Reap zły na towarzysza za przerwanie snu. — Opowiadaj te historie żołnierzom, których tu nam przysłano. Obowiązkiem żołnierzy jest bić się, a moim spać w nocy.

— O! Żołnierze! — zaczął znów Talawan. — Nie dadzą rady duchom. Jakbym im opowiedział, co widziałem, uciekliby co prędzej, zostawiając nas samych tutaj, co byłoby jeszcze gorzej.

Ale Reap, którego pragnienie snu silniejsze było widać od strachu, przewrócił się na drugi bok, chcąc znów wrócić do krainy Morfeusza.

— Nie śpijże, głupcze — jęknął z wściekłością Talawan, szarpiąc towarzysza za ramię. — Mówię ci, że naprawdę duchy nocne są we wsi.

— Ale my jesteśmy w mieście — żartował Reap.

— Nie śmiej się — ostrzegał młody stróż białego słonia. — Zapewniam cię, że od wczoraj czarne duchy wciąż krążą w pobliżu... A co było ostatniej nocy? Niewiadomo kiedy i jak zwiększyła się liczba niebieskich bonzów. Przecież prawie że nas oskarżono. No, co prawda, tośmy spali dobrze całą noc. Ale czyż ktokolwiek mógł był się odważyć wejść od świętej stajni? A więc...

— A więc? — zapytał z ironią Reap.

— A więc są to duchy — zdecydował Talawan.

Syn Sandhevy wzruszył ramionami, ziewnął i wreszcie rzekł gniewnym tonem:

— Mógłbyś chociaż wstrzymać się ze swymi strachami do jutra.

— A nie!

— Jakto, nie?

— Bo oto znów teraz coś zaczyna się dziać nadzwyczajnego.

W jednej chwili zerwał się Reap z barłogu.

— Opowiadaj!

— Wiesz tak dobrze jak i ja, że do strychu, gdzie siano, otwierają się dwie klapy w suficie stajni.

— No, wiem. W dwóch rogach stajni, aby łatwiej było wrzucać do śpichrza siano...

— No, tak. Ale od czasu, kiedy jestem stróżem słonia białego, nie zdarzyło się ani razu, aby otworzono kiedykolwiek klapę, pod którą stoi samochód jego ekscelencji Wilma Odorpa.

— Jakiż ten Talawan idiota! — rozgniewał się Reap. — Wiem o tym równie dobrze, jak ty.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Niespodzianki przy nakręcaniu filmów, które kosztują tysiące

Film jest interesem ryzykownym. Nigdy nie można ostatecznie wiedzieć, czy nawet najlepiej przygotowany film będzie miał powodzenie lub czy też zakończy się klapą. A przecież wchodzą tutaj w grę grube sumy. Przed rozpoczęciem nakręcania filmu ustawia się oczywiście szczegółowy jego budżet, który jednakże bywa przeważnie przekroczony. Przy nakręcaniu każdego niemal filmu zachodzą jakieś niespodzianki, które pociągają za sobą nieraz wielkie straty. Kilka metrów niepotrzebnie nakręconych i nieużytecznych stanowią tysiące.

Kiedy ukończone są przygotowania do filmu, tzn. gdy drebuch, obsada, dekoracja, kostiumy i muzyka są ustalone, ustanawia się

porządek zdjęć.

Film bowiem nie nakręca się tak, jak później będzie przedstawiony. Nakręca się najpierw sceny z tą samą dekoracją, następnie rozbiera się tę dekorację, ustawia nową i kręci wszystkie sceny rozgrywające się w ramach tej dekoracji. I tak dalej. Zdaża się tedy, że w tej samej dekoracji odbywają się sceny w rozmaitych okresach akcji. Aktorzy i aktorki muszą być oczywiście dla każdej sceny odpowiednio ubrani i uszminkowani. Zdażyło się razu pewnego, że Robert Taylor przy powtórzeniu jakiś sceny wystąpił w innym krawacie. Zauważono to dopiero, gdy dekoracja już była rozebrana. Zbudowanie nowej dekoracji kosztowało towarzystwo filmowe 8 tys. dolarów, a ponieważ właściwy

krawat Roberta Taylora

został gdzieś zarzucony, trzeba było wysłać specjalny samolot aż do Nowego Jorku, by znaleźć krawat z tym samym deseniem.

Znany reżyser nakręcał swego czasu film pt. „Srodzy jeźdźcy". Chodziło o odtworzenie bitwy pod Bloody Bend. W tym celu zaangażowano 3 600 statystów. Statyści ubrani w mundury historyczne, mieli przeprawić się w bród przez rzekę w ogniu baterii hiszpańskich. Wszystko było gotowe, zdjęcie miało się już rozpocząć, gdy nagle jeden ze statystów zawołał:

A kto nam zapłaci nasze buty?

Inni zaczęli mu wtórować i powstał hałas nie do opisania. Rozpoczęły się pertraktacje, które jednakże przeciągały się bardzo długo. Tymczasem nadeszła burza, lunął deszcz ulewny i padał przez trzy dni. O nakręcaniu filmu nie mogło być mowy. Zwłoka kosztowała towarzystwo filmowe ładną sumkę.

Uparty słoń jako aktor

W filmie „The lives of a Bengal Lancer" występuje słoń. Sprowadzono go też punktualnie na miejsce, w którym film miał być nakręcony. Wszystko było gotowe, wojska wrogie stały w szyku bojowym — tylko słoń zaczął grymasić. Owinął on trąbę dokoła drzewa i ani mu się śniło ruszyć z miejsca. Wszystkie próby nakłonienia go do ustępliwości za pomocą orzechów, cukru, karotek, pogróżek i karesów nie dawały żadnego rezultatu. Wreszcie reżyser kazał drzewo ściąć. Teraz znowu słoń okazał gotowość współdziałania w filmie. Ale tym czasem nadszedł wieczór i nie było już można pracy rozpocząć. Upartość słonia kosztowało towarzystwo filmowe Paramout 10 tys. dolarów.

Przed pewnym czasem kręcono film kolorowy z Ryszardem Dixem. W filmie tym występować miało

400 Indian szczepu Acoma

Zdjęcia miały się odbyć w Gallup w Nowym Meksyku. Indianie przybyli już w tydzień przed rozpoczęciem zdjęć. Umowa z wodzem Indian opiewała, że Indianie wraz z końmi mają otrzymywać pełną aprowizację od dnia rozpoczęcia zdjęć. Porozumienie nastąpiło na migi, — ponieważ żaden z Indian nie znał języka angielskiego, a żaden filmowiec języka Indian. Dnia następnego przybył fotograf towarzystwa filmowego dla dokonania zdjęć krajobrazowych. Zastawszy tam Indian w pełnej zbroi, fotograf skorzystał z sposobności, by zrobić szereg zdjęć dla biura propagandy. Zdjęcia te pociągnęły za sobą fatalne dla towarzystwa skutki. Musiało ono opłacać utrzymanie i gaże 400 Indian przez cały tydzień, chociaż czerwonoskórzy aktorzy nic nie robili. Wodzowi Indian nie było można wytłumaczyć różnicy między zdjęciami krajobrazowymi a filmowymi. Trudna rada — umowa jest umową. (Kk)



Tkliwe serca tkwią i w grubej skórze — tego dowodem powyższy obrazek ze zwierzyńca w Schönbrunn pod Wiedniem

Kiedy wprowadzono poraz pierwszy latarnie uliczne?

Król francuski Ludwik XIV zdobył sobie wdzięczność mieszkańców

Pierwsze próby publicznego oświetlenia gmachów miały miejsce w r. 1318 za czasów panowania Filipa V, który przed swoim pałacem palił świece. Ludność paryska pozostała stale w głębokich ciemnościach, panujących na wszystkich ulicach, które przed końcem tego stulecia nie zostały rozproszone, przez żaden pomysłowy wynalazek.

Dopiero w 1669 r. Ludwik XIV oświecił miasto 2739 latarniami z płonącymi wewnątrz świecami, co wywołało szczery entuzjazm mieszkańców i wsławiło jego imię. Od tej pory źródła poczęły się różniczkować i powiększać. W 1744 r. ukazały się latarnie naftowe, a w r. 1829 wąskie rurki, będące pierwowzorem gazowego oświetlenia. Teraz już w błyskawicznym tempie buduje się intensywne lampy gazowe, łukowe, nie ustają próby nad wykorzystaniem elektryczności i wreszcie jako ukoronowanie wielowiekowych wysiłków — lampy elektryczne.

Wiemy jednak, że prace w tej dziedzinie nie stanęły na martwym punkcie i są robione liczne doświadczenia nad wykorzystaniem tak zwanego zimnego światła.

Amerykański pies drukuje gazetę

Niezwykły unikat czworonożny nie pozwala nikomu zbliżyć się do maszyny

Słyszeliśmy wszyscy o najrozmaitszych funkcjach, wykonywanych przez psy. O tym, że np. prowadzą niewidomych, wygrzebują zasypanych śniegiem, wożą mleko, albo też spełniają rolę posłańców.

Pies jednak, zajmujący się drukowaniem czasopisma, jest nie byle jakim unikatem. W Ameryce w stanie Visconsin w ciągu kilku lat pies imieniem Rip drukował sam małe czasopismo „Plymouth Revue".

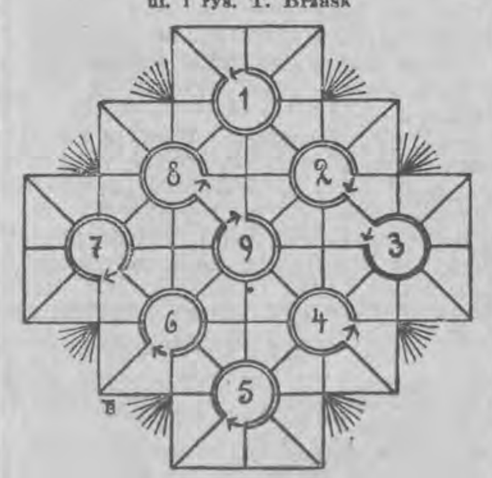
Prawdę powiedziawszy, wystarczyło mu w tym celu wprawić w ruch automatyczne koło motoru, by cała maszyna zaczęła normalnie funkcjonować. Ponieważ miał w tym kierunku dużą wprawę, przychodziło mu to z łatwością, nie mniej jednak w czasie drukowania był bardzo podniecony i zdenerwowany, co się objawiło w tym, że nie pozwalał nikomu z ciekawych zbliżać się do maszyny w czasie swej pracy, **a na natarczywych rzucał się z wściekłością.**

Rozrywki umysłowe

pod kier. Stacha Wichury

PRZEPLATANKA

ul. i rys. T. Brzask



W pola, leżące wokół liczb, wpisać dziewięć słów ośmioliterowych. Początek oraz kierunek każdego słowa wskazuje strzałka. Znaczenie słów: 1) inaczej: ozdoba (pierwsza litera: o, ostatnia t.), 2) płyn służący do pisania, 3) rzecz trująca, 4) żółty kamień, który można znaleźć na wybrzeżu morskim (wyrabia się z niego bransolety, broszki, papierośnice i różne przedmioty), 5) inaczej, jędza, złośnica (pierwsze litery ks), 6) orszak podróżnych na wielbłądach w pustyni, 7) mieszkanka Rosji, 8) małe naczynie do kąpania, 9) stolica państwa środkowoeuropejskiego.

DZIWNE NAZWISKA

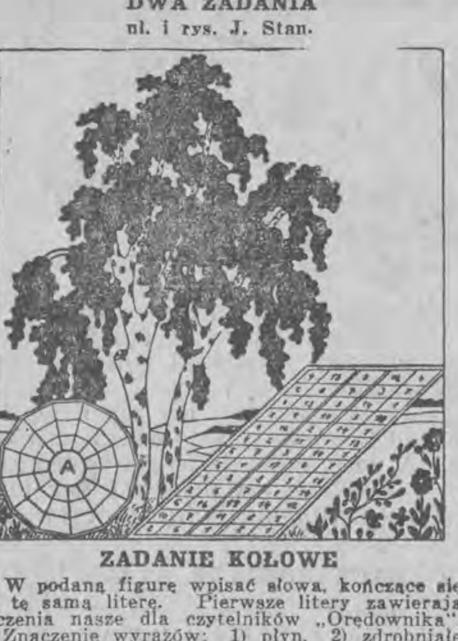
ul. i rys. T. Brzask



Pewnemu szaradziście podpadło dziwne brzmienie nazwisk na tabliczce, zawierającej spis lokatorów kamienicy. Przyglądając się im spostrzegł, że z każdego nazwiska, po przestawieniu liter, można utworzyć jakiś zawód, pierwsze zaś litery utworzonych zawodów dają również pewien zawód. Jakie to są zawody?

DWA ZADANIA

ul. i rys. J. Stan.



ZADANIE KOŁOWE

W podaną figurę wpisać słowa, kończące się na tę samą literę. Pierwsze litery zawierają życzenia nasze dla czytelników „Orędownika".

Znaczenie wyrazów: 1) płyn, 2) zdrobniałe imię żeńskie, 3) ptak nocny, 4) rzeka w Niemczech, 5) służy w szkole do siedzenia, 6) góry w Europie (wspak), 7) metal, używany do lutowania, 8) miasto w Holandii, 9) inaczej moc (ś=s), 10) przewinienie, 11) służy do szycia, 12) jedna z szat liturgicznych (a=ą), 13) używamy jej do akt.

ZADANIE LICZBOWE

W miejsce liczb wstawić trzynaście pięcioliterowych słów, o podanym poniżej znaczeniu. Środkowy rząd da rozwiązanie. (Każdej liczbie odpowiada pewna litera z alfabetu.

Znaczenie wyrazów: 1) hałas, 2) rodzaj zboża, 3) służy do pisania na tablicy, 4) bryła, której podstawą jest koło, 5) belka, 6) gałąź drzewa, 7) inaczej nędza, 8) zdrobniałe imię żeńskie, 9) rzemieślnik, właściciel kuźni, 10) południowe pożywienie, 11) pomyłki inaczej 12) sąsiad Polski, 13) strach.

Za rozwiązanie choćby dwóch z powyższych zadań wyznaczyliśmy cztery nagrody pieniężne: jedna w kwocie 10 złotych i trzy po 5 złotych.

Termin nadsyłania rozwiązań z dzisiejszego numeru upływa z dniem 11 czerwca rb. Rozwiązanie należy przesyłać pod adresem red. „Orędownika" z dopiskiem — „Dział rozrywek".

Rozwiązanie zadań z nr 121 „Orędownika"

S k a k a n k a: Pracuj i bądź dzielny, Bo twój Naród nieśmiertelny. (Należało przeskakiwać co drugie pole).

P r o m i e n i ó w k a: 1) kapitan, 2) kropla, 3) kalosz, 4) kasztan, 5) kakao, 6) Kraków, 7) kadecik, 8) Kalisz, 9) krasny, 10) kaplica, 11) krosno, 12) kalka, 13) kradnie, 14) kaktus, 15) krówka, 16) kawaler — Polska dla Polaków.

N a g r o d y za trafne rozwiązanie zadania otrzymali: 1) Władysław Sumiński, Poznań, 2) Bolesław Paluszek, Częstochowa, 3) Stefania Noskowicz, Poznań, 4) Henryk Marciniak, Pobiedziska, 5) Maria Szmigielska, Łódź, 6) Józef Wiatroszek, Baszków, 7) M. Górzyńska, Jarosław, 8) Franciszek Podgórnik, Tarnów, 9) Jan Juraszek, Żywiec, 10) Irena Rogalówna, Kraków, 11) A. Puciukanis, Suwałki, 12) Wł. Marcinkowski, Bydgoszcz, 13) Tyrakowska Irena, Chorzów, 14) Kazimierz Szała, Poznań, 15) Turlej Tadeusz, Poręba k. Zawiercia, 16) H. Przybylski, Gdynia, 17) W. Ziółkowski, Gniew, 18) Zygmunt Thrun, Gdańsk, 19) Żdzisława Antoniewiczówna, Poznań, 20) Henryk Rogowski, Aleksandrów, 21) Roman Sipiński, Śrem, 22) Janina Wyrzykiewiczówna, Poznań, 23) M. Wojtkowiakówna, Leszno, 24) Kazimierz Zwierzycki, Sulmierzyce, 25) S. Florczykówna Rogoźno Wlkp., 26) Witold Maciejewski, Środa, 27) Wiktor Nowowiejski, Zgierz, 28) Irena Domańska, Łódź, 29) Stanisław Kaczkowski, Łęczyca, 30) Marta Hoffmannówna, Poznań, 31) Jan Kalicki, Rawicz, 32) Wiesław Kuliński, Kielce, 33) Marian Witczak, Łódź, 34) Anna Borysławska, Łódź, 35) Walkowiakówna Aleksandra, Śrem. 36) Irena Gęsicka, Tomaszów Mazowiecki, 37) Ł. Wasikowska, Poznań, 38) Irena Daroniówna, Wągrowiec, 39) Wł. Bączyk, Września, 40) Z. Sobociński, Poznań.

Wyżej wymienionym osobom nagrody zostaną przesłane dopiero w pierwszych dniach czerwca. Zamieszkali w Poznaniu zechcą zgłosić się po nagrody osobiście do redakcji w godzinach od 11.30—13.30 7 lub 8 czerwca.

Skrzynka listowa

P. Wiesław Pruski — Raduchów. Rebusik jest b. niewyraźnie narysowany. Możeby Pan przy sposobności załączył jego rozwiązanie i dokładne objaśnienie co poszczególny rysunek ma przedstawiać. Wtedy będę mógł dopiero ocenić czy rebusik nadaje się do druku.

P. Zdzisława Antoniewiczówna — Poznań. Dziękuję za wiersz o „Orędowniku". Promieniówka jest błędnie rozwiązana (jeden wyraz nietrafnie odgadnięty).

P. Śliwa Alojzy, st. post. P. P. — Poznań. Cieszę się, że nagroda sprawiła Panu przyjemność. Lecz nie nam trzeba dziękować za otrzymanie nagrody, ale „losowi", gdyż nagrody przyznajemy drogą losowania, o ile rozwiązania są trafne.

P. Turlej Tadeusz — Poręba k. Zawiercia. Dziękujemy za życzenia. Każdy może przysyłać rozwiązania „rozrywek umysłowych".

P. Marcinkowski Władysław — Bydgoszcz. O ile zadania są pomysłowe, wykonane ozdobnie (na białym papierze czarnym tuszem) i nie wymagają znaczniejszych poprawek rzeczowych, to w wypadku wolnego miejsca w dziale zamieszczamy je i ewentualnie honorujemy. Łamigłówka nadesłana nam nie odpowiada powyższym wymaganiom, więc idzie do teki.

Basia Gościńska — Poznań. Chociażby tym razem los Ci nie sprzyjał to bardzo nie smuć się, Basiu, bo książki stanowiące nagrody są narazie tylko dla dorosłych. Może innym razem Ci się poszczęści.

P. Jastrząb Bronisław — Wolsztyn. Kwitów abonentowych nie potrzeba przysyłać.

P. Edward Gantzke — Poznań. Pierwsze Pańskie rozwiązanie ma parę błędów, lecz niech się tym Pan nie zraża, a może w przyszłości przypadnie nagroda.

P. Henryk Marciniak — Pobiedziska. Dziękujemy za życzenie. Działu „rozrywek umysłowych" nie potrzeba wycinać i załączać do rozwiązania, tym samym nie będzie uszkodzona powieść. Postaram się, aby Panu przysłano ten odcinek powieści, który Pan zniszczył. Wyślę gazety jako druk, jednak dopiero za jakieś dwa tygodnie. Proszę przeglądnąć spis nagrodzonych, może i Pana nazwisko tam się znajduje.

P. Tomalak — Poznań. Kwitu abonentowego z agentury nie potrzeba załączać do rozwiązań.

P. Lota Mancwelówna — Rawicz. Cierpliwości! Trudno za pierwszym razem wygrać nagrodę. Takich jak Pani jest bardzo wielu, więcej nawet niż ilość przeznaczonych nagród. Może w przyszłości zostanie Pani wybranką losu i zdobędzie nagrodę.

P. Stefania Noskowicz — Poznań. Dziękuję za pozdrowienia. List oddałem p. Hernesowi.

P. Irena Wiatrolikówna — Krotoszyn. Bardzo dziękujemy za wyrazy uznania dla naszego działu „rozrywek umysłowych" oraz za serdeczne pozdrowienia. Łączymy wzajemne.